Nr. 5. We Lwowie, sobota dnia 5 stycznia 1901 r. Rok XXXIV.

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie 24 koron, — półrocznie 12 kor. — kwartalnie 6 kor. — miesięcznie 2 kor., za przesyłkę do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem całorocznie 30 kor. — półrocznie 15 kor. — kwartalnie 7 kor. 50 hal. — miesięcznie 2 kor. 50 hal.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 42 marek — kwartalnie 10 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 45 frank. 60 cent. — kwartalnie 11 franków 40 cent.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego": plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika" kosztuje we Lwowie 8 hal., na prowincji 10 hal.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Wybory do parlamentu.

Lwów 4 grudnia.

Wczoraj odbywał się w Austrji wybór 58 posłów do parlamentu. Wybierały piąta kurja w Austrji dolnej 9 posłów, w Czechach 18 posłów, w Austrji górnej 3 posłów, w Salzburgu 1, w Styrji 4, na Morawach 7, na Śląsku 2, w Tyrolu 3, Przedarulanji 1, Istrji 1, Gorycji i Gradysce 1, Tryjeście 1; z miast: w Dalmacji 2 posłów, na Bukowinie 2, w Krainie 3 posłów.

Rezultat wczorajszych wyborów przyniósł sromotną klęskę socjalistom w Czechach. Z 7 mandatów, które tam posiadali dotychczas, stracili 6, utrzymali tylko jeden. Zdobyli natomiast na Morawach i Styrji po jednym, w Austrji dolnej trzy (Wiedeń 2, Wiener Neustadt 1), na Śląsku 1; w Wiedniu i Bernie kandydaci socjalistyczni przyjdą jeszcze do ściślejszego wyboru z kandydatem chrześcijańsko-socjalnym w Wiedniu, i kandydatem połączonych stronnictw niemieckich w Bernie.

Szenererowcy zdobyli w Czechach, gdzie dotychczas nie posiadali w kurji V-tej reprezentanta, aż 5 mandatów. Stracili natomiast jeden na Śląsku, gdzie szenererowca Türka zwyciężył socjalista Eldersch.

Młodoczesi stracili 3 mandaty, natomiast świetne zwycięstwo odnieśli narodowi socjaliści czescy, którzy zdobyli pięć mandatów; wśród ich robotnik Klofac, wybrany został w dwóch okręgach. Jest to niezbitym dowodem, że socjaliści czescy odwracają się od międzynarodowej socjalnej demokracji, a grupują się w stronnictwie, które przyjmując ekonomiczne postulaty socjalizmu, nosi wysoko sztandar narodowy i nie chce utonąć w międzynarodówce bezpatrjotycznej i bezreligijnej.

Katolicka partja ludowa, która miała dotychczas w piątej kurji pięć mandatów, straciła jeden w Salcburgu.

Stronnictwo Luegera z posiadanych dotychczas 10 mandatów, zdobyło tylko 5; trzy stanowczo już straciło na rzecz socjalistów, a w dwóch okręgach odbędzie się wybór ściślejszy.

Na Śląsku w Cieszynie upadł kandydat polski z piątej kurji p. Stwiertnia. Przy ściślejszym wyborze — dzięki liberałom niemieckim, którzy swe głosy oddali socjaliście — wyszedł socjalista Cingr.

Ogólny rezultat wyborów jest następujący: wybrano z V. kurji kandydatów katolickiego stronnictwa ludowego 3, niemiecko-ludowego 1, Włocha liberała 1, socjalnych demokratów 7, chrześcjańsko-socjalnych 5, Słowian klerykalnych 2, czeskich socjalistów narodowych 5, Młodoczechów 9, czeskiego konserwatystę 1, niemieckich liberałów 2, szenererowców 5, Włocha narodowca 1. W innych okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

Z miast wybrano: 3 Słoweńców liberalnych, 2 Chorwatów i 2 niemieckich liberałów na Bukowinie.

Kolej Lwów-Winniki.

Do spraw, które już od dawna przeszły wszelkie możliwe badania i układy przygotowawcze, a pomimo wieloletnich starań, niezliczonych deputacyj i rozmaitych zabiegów, dotąd nie mogą doczekać się pomyślnego załatwienia, należy sprawa budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik. Niejednokrotnie już wnoszono w tej sprawie petycje i interpelacje, tak w sejmie jak i w radzie państwa. ale wszystko to pozostało bez skutku. Powstało nawet osobne, w tym celu zawiązane konsorcjum, które oświadczyło, że podejmie się budowy tej linji, jeżeli gmina m. Lwowa, najbardziej w tej sprawie interesowana, udzieli mu wydatnego poparcia. Rada miejska atoli, w dziwnem niezrozumieniu rzeczywistych interesów stolicy, załatwiła wyżej wspomnianą petycję odmownie i wskutek tego odwlokło się urzeczywistnienie tej budowy. Co więcej, wskutek tego zachodzi niebezpieczeństwo, że jeneralna dyrekcja monopolu tytoniowego zarządzi nieodwołalnie z wiosną r. 1901 budowę fabrycznej kolei dowozowej ze stacji „Podborce" kolei państwowej do magazynów fabrycznych w Winnikach i tym sposobem gdy odpadnie ten główny interesant, jakim jest fabryka tytoniu w Winnikach, urzeczywistnienie postulatu budowy kolei żelaznej z Winnik do Lwowa stanie się niemożliwem.

Kredyt bowiem 92.000 zł. na budowę linji fabrycznej (Schleppbahn) z Winnik do Podborzec, jest przyznany od lat niemal sześciu i pod rozmaitymi pozorami odraczano dotychczas w interesie Lwowa rozpoczęcie budowy, tylko ze względu na istniejący postulat, ażeby — jeżeli już ma być budowaną kolej żelazna z Winnik, — wybudowano ją nie do Podborzec, ale raczej do Lwowa.

O potrzebie i znaczeniu tej linji nie trzeba, zdaje się nam, wspominać, — jest ona znaną ogólnie i niejednokrotnie wyczerpującą była w dziennikach omawianą. Dla interesów zaś miasta Lwowa jest wprost (z uwagi na ułatwienie aprowizacji i rozwój przedmieść), kwestją pierwszorzędnego znaczenia.

Z kolei żelaznej z Winnik do Lwowa, miałaby i fabryka większą wygodę, niż z linji do Podborzec, ludność miejscowa i okoliczna mogłaby z niej korzystać, prześlicznie, od północy zasłonięte stoki gór winnickich, pełne pięknych widoków i malowniczych zakątków, zapełniłyby się dworkami i willami, południowa i wschodnia część Lwowa zabudowałaby się i podniosła przemysłowo pod wpływem tej kolei, która dla Lwowa stałaby się koleją obwodową (Ringbahn) w całem tego wyrazu znaczeniu.

Co się zaś tyczy rentowności, to linja ta rentowałaby się na pewno o wiele lepiej od innych kolei lokalnych, zważywszy na ogromny przywóz materjału surowego, a dalej drzewa, węgla etc. i na wywóz fabrykatów tytoniowych z fabryki winnickiej, największej w kraju i ustawicznie się rozwijającej. Nie wspomnieliśmy tu wcale o ogromnym browarze w Lesienicach, licznych w tych stronach kamieniołomach itd.

W obecnej chwili sprawa budowy kolei Lwów-Winniki ma wejść znów pod obrady rady miejskiej i kwestja ta ma się wreszcie ostatecznie już rozstrzygnąć. Jeżeli rada miejska i teraz jeszcze zajmie wobec tej sprawy bierne, lub co więcej wprost nieprzychylne stanowisko, projekt kolei Lwów-Winniki przepadnie raz na zawsze, albowiem rząd połączy fabrykę winnicką za pomocą kolei dowozowej (Schleppbahn) z Podborcami, na czem Lwów i okolice podmiejskie najbardziej ucierpią.

Nasza twórczość naukowa, literacka i artystyczna w wieku XIX.

Przed kilku miesiącami redakcja *Kurjera warszawskiego* rozesłała do uczonych polskich, literatów i artystów listy z prośbą o wymienienie dzieła z zakresu polskiej nauki, literatury i sztuki, które w danej (najbliższej sobie) dziedzinie uważają za najlepsze w XIX stuleciu. Dołączono do prośby listy zwrotne z odpowiednim schematem, w którym cały obszar twórczości podzielony był na 14 rubryk.

Obecnie *Kurjer warsz.* zamieszcza wynik odpowiedzi, których nadesłano ogromne mnóstwo. Wynik ten przedstawia się tak:

Historja. Między dziejopisami politycznymi największą ilość głosów otrzymali: Korzon, Lelewel, Szajnocha i Kalinka.

W ostatecznym wyniku największą ilość głosów otrzymało dzieło Tadeusza Korzona „Wewnętrzne dzieje Polski za Augusta".

Na drugiem miejscu znalazło się dzieło Joachima Lelewela „Polska i rzeczy jej"; na trzeciem miejscu „Sejm czteroletni" Kalinki: na czwartem — Karola Szajnochy „Jadwiga i Jagiełło".

W dziale historji literatury polskiej, głosy rozstrzeliły się między kilku autorów: Chmielowskiego, Wiszniewskiego, Tarnowskiego, Małeckiego i Mochnackiego. Z nich najwięcej głosów otrzymał Piotr Chmielowski za dzieło p. t. „Historja literatury polskiej".

Potem najwyżej podniesiono znaczenie dziejów piśmiennictwa, opracowanych przez Michała Wiszniewskiego: dalej następują głosy tych, którzy zdołali się już zapoznać ze świeżo wydaną historją literatury Stanisława Tarnowskiego, wreszcie głosowano za monografją Antoniego Małeckiego o Słowackim i za dziełem Maurycego Mochnackiego „O literaturze polskiej XIX stulecia", nie należącej właściwie do dziedziny historji.

Językoznawstwo. W stuletnich dziejach rozwoju tej nauki za najważniejszy moment uznano większością głosów:

„Słownik języka polskiego" Samuela Bogumiła Lindego.

Częstokroć w rubryce językoznawstwa, a nawet wszystkich nauk filologicznych wymieniano to jedno tylko nazwisko: Linde. — Po nim wyróżniono znacznemi ilościami głosów prace: Jana Baudouina de Courtenay, Jana Karłowicza, Adama Antoniego Kryńskiego, Antoniego Małeckiego.

Etnografja. Ogół uczonych i literatów, głosujących w niniejszym konkursie, wyniósł w dziale etnografji prawie jednomyślnie na najwyższy szczebel zasługi, wiekopomne istotnie dzieło Oskara Kolberga „Lud".

Filozofja, psychologja, estetyka Głosowała dosyć szczupła ilość (około 150), przyczem głosowanie co do psychologji nie doprowadziło do żadnych rezultatów określonych. Wyniki głosowania w filozozofji i estetyce wypadły, jak następuje:

Z dzieł filizoficznych najwyżej postawiono:

„Ojcze nasz" Augusta Cieszkowskiego.

Estetyka: Tutaj głosy rozpadły się między Libelta, Witkiewicza, Kremera i Klaczkę. Najwięcej głosów otrzymało dzieło:

Umnictwo polskie czyli estetyka", Karola Libelta.

Nauki społeczne. Stanowczą większością głosów wyróżniono, jako dzieło ekonomiczne:

„Szkołę polską gospodarstwa społecznego", Józefa Supińskiego,
a w naukach prawniczych:

„Starodawne prawa polskiego pomniki", Antoniego Zygmunta Helcla.

W socjologji wyróżniono w równej mierze Ludwika Gumplowicza „System socjologji" i Józefa Potockiego wydane niedawno we Lwowie dzieło „Współzawodnictwo i współdziałanie".

Matematyka.W dziale tym wymieniano nazwiska: Folkierskiego, Hoene-Wrońskiego, Gosiewskiego, Żmurki, Badowskiego, Puzyny i i. Największą ilość głosów otrzymało dzieło:

„Rachunek różniczkowy i całkowy" Władysława Folkierskiego.

Astronomja. Większością głosów postawiono na pierwszem miejscu dzieło: „Geografja, czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi" Jana Sniadeckiego.

Nauki przyrodnicze. „Teorja jestestw organicznych" Jędrzeja Śniadeckiego.

Medycyna. Głosy rozdzieliły się przeważnie między kilka nazwisk: Szokalskiego, Dietla, Biegańskiego i Chałubińskiego.

Stanowczą większością pierwszeństwo przyznano Tytusowi Chałubińskiemu, za całą jego działalność naukową i praktyczną, a głównie za pracę p. t. „Metoda wynajdywania wskazań lekarskich, oraz plan leczenia i jego wykonanie" (Warszawa 1874).

Poezja. Ogółem na poezję głosowało przeszło trzysta osób. Wybór czyniono prawie wyłącznie między trzema romantykami z pierwszej połowy wieku: Mickiewiczem, Słowackim i Krasińskim. Poza tem padały zrzadka głosy na poetów późniejszych, których stawiano wszakże na miejscu drugiem po jednym z tamtej trójcy. Wymieniano więc: Konopnicką, Asnyka, Tetmajera, Ujejskiego, Deotymę, Przybyszewskiego i in. Nie brak było wszakże wypadków, gdzie porządek ów hierarchiczny był inny.

Według utworów poetów, głosy rozpadły się w ten sposób:

	na I miejscu	na II miejscu	ogółem
„Pan Tadeusz"	212	20	232
„Dziady"	35	21	56
„W Szwajcarji"	4	24	28
„Król Duch"	18	7	25
„Irydjon"	6	12	18
„Konrad Wallenrod" . .	4	7	12
„Ojciec zadżumionych" .	1	9	10

Stąd wynika, że na konkursie XIX stulecia za największe dzieło poetyckie uznano „Pana Tadeusza" Mickiewicza.

Powieść:	na I. miejscu	na II. miejscu	ogółem
Trylogja Sienkiewicza . .	121	15	136
„Quo vadis"	59	12	71
„Lalka" Prusa	23	13	36
„Bez dogmatu" Sienkiewicza	15	13	28
„Stara baśń" Kraszewskiego	9	14	23
„Listopad" Rzewuskiego .	9	7	16
„Faraon" Prusa	7	5	12
„Placówka" Prusa . . .	6	5	11
„Nad Niemnem" Orzeszkowej	6	4	10
„Rodzina Połanieckich" Sienkiewicza	7	2	9
„Ludzie bezdomni" Żeromskiego	3	5	8
„Uskoki" Jeża	4	2	6
„Emancypantka" Prusa . .	2	4	6
„Cham" Orzeszkowej . . .	1	5	6

Poza tem wymieniano nazwiska: Żmichowskiej, Konopnickiej, Hoffmanowej, ks. Wirtemberskiej, Sieroszewskiego, Dąbrowskiego i Szymańskiego.

Za najlepszą powieść w XIX w. uznano „Trylogję historyczną" Henryka Sienkiewicza.

Literatura dramatyczna. Najwięcej głosów, jako dramaturg, otrzymał Słowacki 163, potem Krasiński otrzymał 16, Mickiewicz 6, Korzeniowski 6, Świętochowski 5, Wyspiański 2, Przybyszewski 2, Sowiński 1.

Za najwybitniejszy dramat uznano „Mazepę" Słowackiego.

W komedji największa ilość osób głosowała za Aleksandrem Fredrą, ojcem, który otrzymał 148 głosów, prócz niego najwięcej głosów miał Bliziński — 37, potem Narzymski 9, Antoni Małecki 5, Kraszewski 2.

Z komedji polskich w XIX.-stuleciu za najlepszą uznano. „Zemstę za mur graniczny" Aleksandra Fredry.

Muzyka. W muzyce instrumentalnej na najwyższy szczebel głosowanie wyniosło „Marsza żałobnego" Fryderyka Chopina.

W muzyce wokalno-scenicznej pierwsze miejsce zajęła „Halka" Stanisława Moniuszki.

Malarstwo. Matejko oczywiście pozyskał głosów najwięcej, bo 220, po nim następuje Artur Grottger 99 głosów, dalej Chełmoński 41, Siemiradzki 36, Maks Gierymski 18, Brandt 10, Pruszkowski, Malczewski i Simmler po 5, Juljan Kossak, Wacław Szymanowski, Podkowiński i Fałat po 3, Rodakowski, Pochwalski po 2 itd. Za największe dzieło malarskie ubiegłego wieku uznano „Kazanie Skargi" Jana Matejki.

Rzeźba. Pius Weloński otrzymał ogółem głosów 102, najwięcej; potem Antoni Kurzawa 57, Cyprjan Godebski 18, Sosnowski 17, Teodor Rygier 11, Laszczka 7, Gujski, Pruszyński, Brodzki, Syrewicz po 5, Oleszczyński, Mularski po 3, Antokolski 2 itd. Na pierwszem miejscu stanął „Gladjator" Piusa Welońskiego.

Budownictwo. Oto szereg budowniczych według ilości głosów, które na konkursie otrzymali: Józef Dziekoński 98 głosów, Pryliński 23, Corazzi 22, Księżarski 19, Talowski 18, Henryk Marconi 14, Odrzywolski 9, Kerbedź 7, St. Witkiewicz 7, Gorgolewski 5, Zawiejski 4, Stefan Szyller 3 i in.

Za najlepsze dzieło sztuki budowniczej ubiegłego stulecia uznano

Kościół św. Florjana na Pradze, wzniesiony przez budowniczego Józefa Dziekońskiego.

Niezgoda rujnuje...

Niesnaski i spory, które panowały lat temu kilkaset pomiędzy Słowianami, ułatwiając germańskiej rasie podbój ziem słowiańskich, i dzisiaj niestety widać na całym obszarze tych ziem, których nie zdołała jeszcze pożreć zachłanność niemiecka. Próbkę kłótliwego usposobienia wśród Słowian południowych w Austrji, objawianego oczywiście z wielką szkodą dla żywiołu słowiańskiego, a z wielką równocześnie korzyścią dla walczących z nim Niemców i Włochów, znajdujemy w jednem z poważniejszych czasopism tamtejszych pt. *Edinost* („Jedność"). Pisze ona, co następuje:

„Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę, jak zgubną w skutkach jest walka, którą prowadzą ze sobą Słoweńcy w Krainie, a także poza Krainą, podzieleni na dwa obozy — walka namiętna i gwałtowna, przytem zaś śmieszna i niedorzeczna, toczona ku zabawie i uciesze Niemców na północy, a Włochów na południu. Niezliczone już razy zapytywałem panów liberałów i klerykałów słoweńskich, czy zdają sobie z tego sprawę, co osiągnąć pragną, czy znają cel swój, czy południowa Karyntja już zabezpieczona. Istrja uratowana, a okolica Tryjestu istotnie już nasza?... W Kroacji wre walka nietylko pomiędzy Kroatami a Serbami, nietylko pomiedzy partją rządową a opozycją, lecz także wśród poszczególnych frakcyj samej opozycji.

W Dalmacji zwalczają się wzajemnie: *Narodni List*, *Jedinstwo*, *Hrvatska Kruna* itd., tymczasem władze tego na wskróś kroackiego kraju posługują się włoskim językiem. Słoweńcom w Krainie, a Chorwatom w Chorwacji i Dalmacji wydadzą się może uwagi moje śmiesznemi, tak, jak mnie ich dziecinny spór na temat „czystych" i „nieczystych", różnicy pomiędzy „niepodległością" a „wolnością" itp. Ja znam ich stosunki, ale oni nie znają naszych. Tryjest z okolicą i Istrją nie należy geograficznie do Włoch, sami Włosi przyznają to. Wszelakoż ci walczą dzielnie o swe panowanie w Tryjeście i Istrji. A dlaczego? Bo wiedzą, że Tryjest i Istrja godne są tej walki".

W dalszym ciągu przytacza *Edinost*, jak to Włosi solidarnie i gromadnie walczą o swoją hegemonję, jak nikt pomiędzy nimi nie poskąpi ani trudu, ani mienia, ani talentu, byle pokonać przeciwnika Słoweńca na każdym kroku. Co więcej, w królestwie włoskiem istnieje osobne stowarzyszenie, które ma na celu popieranie wszelkimi środkami Włochów w Tryjeście i Istrji. Natomiast Słowianie, rozbici na frakcje, zwalczające się ustawicznie, tą niezgodą ułatwiają swym wrogom zwycięstwo i zaprzepaszczają najświętsze interesa sprawy narodowej... Smutne te wyrzekania *Edinosti* wytłumaczają dostatecznie ten fakt, że Słowianie południowi, liczebnie silniejsi od Włochów i Niemców, są na własnej ziemi jakby tolerowanymi tylko helotami...

---

(6)

W OJCÓW ŚLADY...

POWIEŚĆ

przez Kazimierza Laskowskiego.

Nie będę ci wyliczał zawartych znajomości — choć spotkałem typy ciekawe — mam bowiem nadzieję, że w przejeździe do Wiednia wpadniesz choć na dwadzieścia cztery godzin do Głębokiego. Byłbym bardzo rad. Poznałbyś przy tej sposobności, prócz zrosłych z ziemią poczciwców, takiego np. pana Prota Dukwicza, co, choć od lat trzydziestu w tej okolicy osiadł, w rozmowie co drugie zdanie wtrąca: „u nas, panie, w Oszmiańskiem", lub takiego Teosia Starykoń-Rodowskiego, rodzaj parafialnego *r staquér'a*, noszącego jaskrawe krawaty, palącego makaroniczne mówki, chorującego na powiatową wielkość, a w gruncie rzeczy nieszkodliwego psychopatę. A nadewszystko... Malujesz pewnie jak dawniej? Otóż mam dla Ciebie makartowski model! Dziewczynę z płonącą głową! Rodzice wzięli do domu kuzynkę, Brońcię Lipską. Śliczne stworzonko! takiego koloru włosów, jak żyjesz, nie widziałeś! bronz! Nazywają ją „Głowieńką". Jestem z nią bardzo dobrze, choć staram się trzymać zdaleka, dla łatwo zrozumiałych przyczyn. Zresztą ogromnie „swego chowu" i nadto dziecinna. Ale... ale! o mało nie pominąłem najważniejszej nowiny. Wiesz, kogo mam w sąsiedztwie? Panią Emmę Pitzburg. Kupili pobliskie Czarnowody. Byłem u nich dwa razy. Pani jeszcze wyładniała, służy jej powietrze wiejskie, utyła nieco i jest jej z tem lepiej. Przyjęła mię jak dobrego przyjaciela, w rozmowie wspomniała i o Tobie, prosząc, abym Ci przesłał ukłon.

Ot! i rozpisałem się! ale czas kończyć, bo posłaniec na pocztę czeka. Ściskam Was wszystkich serdecznie! miejcie mię w pamięci i oczekujcie powrotu Waszego Tadka.

Twój, Lucku, od serca..."

Podpisał list. Poczem skreślił jeszcze maleńki przypisek:

„Na zjazd koleżeński chętnie się zgadzam i proszę Cię, Lucku, podpisz okólnik w mojem imieniu. Składkę półroczną na „Przędzę" przesłałem Ziembie przekazem na Bank handlowy".

Włożył list w kopertę, zaadresował: „Wielmożny dr. Lucjan Opecki, Berlin" i odetchnął głęboko. Doznał pewnej ulgi, wywnętrzając się przed przyjacielem.

A wszystko, co napisał, było prawdą. Młody Głębocki dokładnie zestawiał swoje myśli z pragnieniem ojca i ta świadomość właśnie była źródłem rozterki i przygnębienia, którym w chwilach samotności nie stawiał oporu.

Ale teraz uspokoił się znacznie. Powstał i z listem w ręku skierował się ku drzwiom, w zamiarze wyprawienia posłańca.

W progu spotkał się z ojcem.

Stary Głębocki, wygolony, w czarnym tużurku, patrzył zdziwionym wzrokiem na syna.

— A... a... Szukałem cię wszędzie... Ale tyś, widzę, jeszcze nie ubrany?.. A tu wielki czas do Boczkowskiego. Przysyłali drugi raz umyślnie z zaproszeniem. Bardzo miły dom. Będzie większe zebranie. Do Boczkowskiego, jako do prezesa, zjeżdżają dziś wszyscy członkowie naszego „kółka ogniowego"...

Tadeusz zakłopotał się.

— Na śmierć zapomniałem... Pisałem listy — przemówił w tonie tłomaczenia się. — Ale się zaraz zbiorę. Za pięć minut będę gotów. Tylko listy...

— Daj. To ja tymczasem wyprawię Jaśka na pocztę.

Tadeusz podał list i jął się z pośpiechem przebierać.

Jakoż w parę minut wyszedł ze swego pokoju, ubrany po wizytowemu.

Konie już zaszły. Na ganku oczekiwał ojciec z matką.

— Bawże mi się dobrze! — szepnęła pani Głębocka, obejmując sprężystą postać Tadeusza spojrzeniem, macierzyńskiej dumy pełnem.

— Bawże mi się dobrze! — powtórzyła i pocałowawszy go w czoło, szepnęła na ucho niedosłyszalnych słów kilka.

Tadeusz uśmiechnął się przymusowo.

— Ani mi to w głowie!

— Co ci nie w głowie? — spytał Głębocki.

— Ej! nic... nic — zagadała coprędzej Głębocka, ukazując ręką znacząco w stronę ogrodu.

Spojrzeli wszyscy.

W cieniu drzew przechadzała się „Głowieńka" miarowym, sztucznym krokiem. Dygała przed szczepami, chwytała niżej zwieszone gałązki, przetrząsała niemi, jak dłonią na powitanie, szczebiocząc przytem na różne tony: „Bardzo mi przyjemnie!" „Serdecznie się cieszę z poznania"... „Bardzo miły młody człowiek".

— Co ten trzpiot wyprawia? — przemówił Głębocki, uśmiechając się pod wąsem, do żony.

— To jeszcze takie dziecko!

Tadeusz uśmiechnął się również, ale odczuł, że w tych wykrzyknikach pod osłoną żartu brzmiał jakiś przekąs, że dziecinna pustota była tylko pokrywką czegoś, co z udaną wesołością nic wspólnego nie miało.

Różne przypuszczenia przesunęły mu się przez głowę. Wybrał najprawdopodobniejsze i rzekł, zwracając się do matki:

— Szkoda, że panie nie wybrały się razem z nami.

— Kiedy tam dzisiaj będzie przeważnie męskie towarzystwo...

— A co to szkodzi? — rzucił.

Głębocka spojrzała na syna badawczo. Ten zaś bezwiednie spuścił oczy i jął podsadzać ojca do faetonu.

Ruszyli.

W drodze zagadnął nagle starszy Głębocki:

— U Boczkowskich spotkamy pewnie Wilkosza. Może coś z tobą o Broni... tego... Ja... niby... nie miałbym nic...

I urwał pytająco.

— Dobrze — odparł Tadeusz sucho.

Jechali czas jakiś w milczeniu.

Zmierzch już zapadał. Pola oblewał fioletowy mrok, toczący się po płachtach ściernisk, po radlinach podorywek, z których wiał chłód przyjemny i zapach świeżo ruszonej pługiem ziemi. Na stojących jeszcze gdzieniegdzie pasmach późnych jarzyn, tarzały się jaskrawe promienie zachodu. Melancholijną cichość wieczoru przerywał tylko tętent kłusujących koni i turkot toczącego się pojazdu.

— Będziemy trochę późno — zauważył stary Głębocki. — Ale mniejsza o to! — dodał głośniej i w widocznym zamiarze nawiązania rozmowy ciągnął:

— Boczkowscy, to nawet nasi dalecy krewni. Sam radca zacności człowiek: prawość chodząca. Zresztą poznałeś go już. Pani trochę przesadna, trochę arystokratka, nadaje sobie tony, ale... Mają na to, ludzie zamożni. Majątek czysty i tylko dwie córki. Starsza, Halka, skończyła właśnie „*Sacré coeur*" i jest w domu. Ładna, wykształcona panna...

Mówił od niechcenia, ale mimo to z pewnym na niektórych wyrazach naciskiem, a równocześnie spoglądał ukradkowo na Tadeusza. Ten miał wyraz twarzy obojętny. Palił papierosy jednego po drugim i słuchał, nie przerywając. Na wzmiankę o pannie poruszył się niecierpliwie. Stary Głębocki wziął ten ruch za objaw zaciekawienia i gładził wąs zadowolony.

Stanęli wreszcie u celu.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Awans na kolei

W statusie I. (służba prawnicza i administracja). Tytuł sekretarza otrzymał dr. Ign. Wróbel w Krakowie. W klasie V. posunięto o stopień wicedyrektora kolei we Lwowie, Karola Listowskiego. Do klasy IX. awansowali: Michał Mojseowicz Lwów, Waligórski Stan. Lwów, Müller Wiktor Stanisławów, dr. Luster Adolf, dr. Hammerman Jakób obaj w Stanisławowie, dr. Willer Mojż. Kraków, Fijałkowski Karol i Hargesheimer Edward Lwów.

W statusie II. (budowa i konserwacja kolei). Tytuł starsz. inspektora otrzymał Luft Bernard Stanisławów. Tytuł inspektora otrzymał Marciński Ferd. we Lwowie i Rubin Izydor w Krakowie. W klasie VII. posunięci o stopień: Łaba Wiktor Kołomyja, Kwiatkowski Jan Jarosław, Maywalt Zygmunt Dembica, Nagórzański Teodor Przemyśl, Kuczkowski Feliks Tarnopol, Krupka Włodz. Stanisławów. Do klasy VII. (starszymi komisarzami budowy) awansowali: Rubel Karol Lwów, Kliment Artur Stanisławów, Gomoliński Juljan Jarosław, Zygmuntowski Karol Kraków, Fuchsa Marjan Lwów, Przybyłko Stan. Kraków, Reiner Leopold Sucha, Neuhoff Stefan Tarnopol, Domaizel Ernest Stanisławów. Do klasy VIII. (komisarz budownictwa) awansował Herm. Goldschmidt w Gurahumorze. Do klasy IX. awansowali: Kramer Wilhelm, Stricker Izydor i Okołowicz Stan., wszyscy w Stanisławowie.

W statusie III. (oddział maszynowy i warsztaty). W klasie VI. posunięty o stopień: Majewski Stanisław w Stryju. Do klasy VI. (inspektorzy) awansował Brzeżany Miecz. w Rzeszowie. W klasie VII. posunięci o stopień: Raff Zygm. Kraków, Jelonek Stan. Nowy Sącz. Do klasy VII. (starszy komisarz maszyn) awansowali: Walter Stan. N. Sącz, Czapułowicz Aleks. Kraków. Do klasy VIII. awansowali: Charwat Józ. Czerniowce, Miszkiewicz Stefan Stanisławów, Dobrowolski Kazim. Lwów. Do klasy IX. awansowali: Karpiński Ant. Lwów, Lewicki Ant. Stanisławów i Sedlak Kazim. Przemyśl.

W statusie IV. (oddział ruchu). Tytuł inspektora otrzymał Hampel Józ. Kraków i Makusch Józef Lwów. Do klasy VI. (inspektor) awansował Feliks Truszkowski w Stryju. W klasie VII. posunięci o jeden stopień: Dębicki Klaudjusz Stanisławów, Bromowicz Józ. Kraków, Fischer Wilh. i Schaffner Józef obaj w Czerniowcach, Lewicki Zenon Stanisławów, Hemik Józ. Lwów, Thelen Karol Jasło, Strzelbicki Juljan Wieliczka, Mayerberg Franc., Grabowski Henryk i Leitner Wład. w Krakowie, Szavul Aleks. Lwów, Steczkowski Józ. Lwów. Do klasy VII. awansowali: Czerny Leon Kraków, Lange Antoni w Ickanach. Do klasy VIII. awansowali: Rekucki Józ. Kraków, Schubert Adolf Stanisławów, Steindl Ludwik Jarosław, Gröger Teodor Tarnów, Fuhrmann Herman Lwów, Feczko Ludwig Stryj, Hoppen Samuel Lwów, Glück Henryk Łańcut, Krausz Samuel Stanisławów, Prociński Leon Wiedeń, Kopietz Jan Sucha, Jurkiewicz Wład. Chodorów, Bund Józef Lwów. Do klasy IX. awansowali: Feuer Maks. Hłuboczek wielki, Antoniewicz Jan Kołomyja, Kraus Alfred Krosno, Somogyi Jan Słotwina, Neisser Karol Stryj, Strzelecki Józef Mościska, Lechowicz Ludwik Tuchla, Kawalerski Kazim. Przemyśl, Stączek Franc. Jezierna, Friedman Szymon Widynów, Podulka Franc. Łańcut, Dembicki Gerard Knittelfeld, Krzysztofowicz Bogdan Lwów, Bier Szymon Podgórze, Zdanowicz Marcin Nowosielica, Hlibowicki Józef Stryj, Chudy Jan Kupczyńce, Thieberg Artur Podgórze, Konopacki Tad. Halicz, Wejdelek Wojciech Czerniowce, Mrozowski Maks. Śniatyn, Horowitz Mojżesz Stanisławów, dr. Kormes Dawid i dr. Landau Zyg. we Lwowie, dr. Baltinester Henryk Czerniowce i dr. Schorr Szulem Chyrów.

W statusie V. (Kontrola dochod. departament rachunkowy). Tytuł inspektora otrzymał Ruziczka Gustaw we Lwowie. Starszym inspektorem mianowany Weimes Walerjan we Lwowie. W klasie VI. posunięto o stopień Vogla Maksym. we Lwowie. W klasie VII. posunięto o stopień Pilicha Jana we Lwowie. Do klasy VII. awansowali: Goliński Wojc. Stanisławów i Pusch Emanuel we Lwowie. Do klasy VIII. awansowali: Pieterkiewicz Wład. Stanisławów, Pretsch Rysz. i Makarewicz Tytus Lwów. Do klasy IX. awansowali: Mondschein Maksym. Lwów, Herr-Izak Stanisławów, Pfau Zygm. Lwów, dr. Lieberbauer Abr. Stanisławów i dr. Mehler Dawid Lwów.

W statusie VI. (Manipulacja kancelaryjna) do klasy IX. Awansował Czepielewski Józef Lwów.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 5 stycznia.

W „Sokole" wspólny opłatek o godzinie 8 wieczorem.

W kasynie miejskiem wieczór Sienkiewiczowski o godzinie 7½ wieczorem

Teatr miejski: „Hajduczek", komedja. Początek o godzinie 3¼ popołudniu.

„Oj młody, młody!", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Sobota (5): Telesfora. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 4 m. 14.

Wiadomości osobiste. Zaszczytnie znany poeta p. Łucjan Rydel, autor „Zaczarowanego koła", zachorował na zapalenie opłucnej; ma się już jednak znacznie lepiej i wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Raut w ratuszu. Szereg tegorocznych przyjęć i zabaw otworzyli onegdaj pp. Godzimirowie Małachowscy rautem, który w gościnnych salonach prezydenta miasta zgromadził niezwykle liczne grono osób. Już o godzinie 9 poczęły się zapełniać sale doborowem towarzystwem, które około godziny 10 znalazło się w komplecie. W tym czasie przybyli marszałek hr. Badeni, namiestnik hr. Piniński, wiceprezydent namiestnictwa dr. Lidl, prezydent apelacji dr. Tchorznicki, wiceprezydent Dylewski, starszy prokurator Worobiecki i prokurator p. Heydrer, komenderujący jen. Fiedler z liczną generalicją, wiceprezydenci Michalski i Ciuchciński na czele grona radnych, duchowieństwo wszystkich obrządków, posłowie do rady państwa i na sejm krajowy, reprezentanci prasy, uniwersytetu, adwokatury, notarjatu, lekarzy, izby handlowo przemysłowej i w ogóle wszystkich sfer towarzyskich. Przyjmował w progu prezydent Małachowski, przybrany w strój polski — na środku zaś sali p. prezydentowa Zebraniu dodawały uroku liczne panie, przeważnie w balowych toaletach. Ożywiona zabawa przeciągnęła się długo i późno po północy ostatni goście opuszczali gmach ratuszowy, unosząc nader miłe wrażenie.

Niemiła przygoda spotkała pewnego, zbyt gwałtownego agitatora ruskiego, w czasie ostatnich wyborów z kurji IV w Lisku. Opowiadają nam mianowicie, że pomiędzy tamtejszymi agitatorami ruskimi na rzecz kandydata Starucha, odznaczał się niezwykłą „energją" i nieprzebieraniem w środkach, pewien oficjał c. k. kolei państwowych, p. Hadziewicz. Mieszczanie w Lisku hamowali go w tych zapędach w sposób grzeczny i składali istotnie dowody wielkiego zaparcia i cierpliwości, puszczając niemal do ostatka płazem prowokacyjną agitację p. Hadziewicza. Lecz wreszcie przebrała się im także miarka i gdy on zachęcony widocznie tolerancją przeciwników, zaczął wykrzykiwać w żywe oczy ludziom słowa obelżywe, jeden z młodszych a gorętszych rzemieślników, czując się niemi obrażonym, wymierzył sobie siarczystym policzkiem doraźną sprawiedliwość... Nie poprzestał jednak na tem i widocznie pod wpływem wesołego humoru, smołą, którą miał przypadkowo w rękach, obsmarował twarz pana oficjała. Ten, zamiast pójść czemprędzej do jakiego znajomego i smołę z gęby usunąć, paradował z nią po mieście, jak na maskaradzie, aż w końcu zaszedł do budynku sądowego, szukając w nim satysfakcji. I znalazł tam rzeczywiście energję rządką! W przeciągu trzech godzin niespełna sędzia Jasieniecki doprowadził do rozprawy, w ciągu której lekarz sądowy skonstatował jedynie osmarowanie smołą, a zniesławiony czynnie p. H. zeznał, że „tylko raz dostał". Wynik rozprawy był jednak dla oskarżonego zapaleńca nieproporcjonalnie dotkliwy: zasądzono go na **24 dni** aresztu, a dwóch jego współwinnych towarzyszy każdego na 14 dni. Oczywiście wszyscy trzej zgłosili odwołanie od winy i kary. Na zakończenie stawiamy pytanie, czy to da się pogodzić z mundurem urzędnika kolejowego — zatem c. k. instytucji państwowej — iżby ten, na równi z płatnymi ajentami wyborczymi, mięszał się w tłum, przeciwników prowokował namiętną agitacją i obelgami, w końcu zaś odbierał czynną zniewagę od bardziej już zniecierpliwionego adwersarza? Nałożony na winnego areszt nie zmyje p. H. ...tej smoły z twarzy, a że powaga urzędu na tem cierpi, tego chyba dodawać nie potrzeba! A byłby uniknął zniewagi, gdyby był lekkomyślnie nie narażał się na nią.

Nieletni złodzieje. Do sklepu z naftą przy ulicy Boczkowskiego dostali się onegdaj dobranym kluczem dwaj kandydaci na wielkich złodziei, 11-letni Grzegorz Sabat i 13-letni Włodzimierz Potocki i skradli z szuflady 30 koron. Przychwycono ich jednak na gorącym uczynku, gdy wychodzili ze sklepu i oddano w ręce policji.

Obrońcy kryminalistów. Zbiegli onegdaj z „Brygidek" dwaj więźniowie, Markus Soler i Srul Lindwurm, mają się znajdować we Lwowie, mianowicie ukrywają się gdzieś w okolicy ulicy Sieniawskiej. Lindwurma poznał onegdaj na placu Rybim (Starym rynku) pewien strażnik więzienny i chciał go przytrzymać i oddać w ręce policji, ale w tej chwili otoczył strażnika tłum żydów i odbił Lindwurma, który uciekł.

Ogień piwniczny. Onegdaj po południu wybuchł w realności dra Dzięduszewicza przy ulicy Rejtana l. 2, ogień w piwnicy, który straż ogniowa wprędce ugasiła. Zbadano, że ogień powstał skutkiem pęknięcia rury gazowej z ulicy, skąd gaz przez rozwalony mur starej rudery dostał się do piwnicy i ją całkowicie wypełnił. Ktoś nieznany wszedł ze światłem do piwnicy i gaz zapalił, na szczęście bez wypadku. Ogień nie wyrządził prawie żadnej szkody.

Po koleżeńsku. Ślusarz Jan Kindler miał to szczęście, że jednemu z kolegów warstatowych pożyczył parę szóstek. W dalszej konsekwencji począł się upominać o zwrot i tem sobie zrobił nieprzyjaciela nietylko w koledze, ale i w wielu innych tamtego adherentach. Ubiegłego wieczora wpadli oni do mieszkania Kindlera przy ulicy Słonecznej l. 21 i tak go pobili, że stacja ratunkowa, zawezwana telefonem do tej sprawy z inspekcji policyjnej, musiała Kindlerowi opatrzyć dwie rany na głowie, parę sińców i stłuczeń na skroni, nie licząc podrapań twarzy i rąk. Cała kwestja oparła się o policję.

Nagła śmierć. Onegdaj wieczorem o wpół do 9 zaszedł we Lwowie trzeci wypadek nagłej śmierci w tym roku. O tej porze kupiec znany we Lwowie p. Alfons Nadwodzki, zamieszkały w Rynku pod l. 27, przyszedł do pomieszkania ze sklepu na kolację i wydał jeszcze niektóre dyspozycje służącej. Ta odeszła do kuchni, a gdy za chwilę wróciła do pokoju, ś. p. Nadwodzki leżał już bez życia na podłodze obok krzesła, z którego upadł, — tknięty, jak się zdaje, paraliżem serca. Wezwane pogotowie stacji ratunkowej, pomimo usiłowań, nie zdołało śp. Nadwodzkiego do życia przywrócić.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Piniński, wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych. Powróci 12 bm.

Dr. Władysław Abraham, profesor tutejszego uniwersytetu, wyjechał na miesiąc do Rzymu dla prac w archiwum watykańskiem.

Z ruchu wyborczego. Otrzymujemy następujące pismo: W celu zdania sprawy z działalności poselskiej, mamy zaszczyt zaprosić szanownych wyborców na zebranie, które odbędzie się w Kołomyi w sali rady powiatowej dnia 14 stycznia rb. o godzinie 10½ przedpołudniem. *Leszek Cieński, Mikołaj Krzysztofowicz.*

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycielki szkół ludowych przed komisją egzaminacyjną w Przemyślu, rozpocznie się dnia 18 lutego rb o godz. 8 rano. Udokumentowane podania należy wnosić w terminie najpóźniej do 9 lutego rb.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch pociągów kolejowych na kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów.

Czytelnie ludowe. Zarząd główny krak. Towarzystwa oświaty ludowej, założył w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 1900 r. 25 nowych czytelń. Ogółem założył zarząd w 1900 r. 32 czytelń bezpłatnych, a uzupełnił 174 dawniej założonych, przesyłając na ten cel 15.387 książek, wartości 12.227 k.

Rekonstrukcje w nowym teatrze miejskim. Mimo otwarcia nowego teatru miejskiego i mimo, że przedstawienia tam się odbywają, komisja teatralna wciąż zastanawia się nad poprawkami jakieby należało przeprowadzić w nowym gmachu. Z większych i koniecznych „poprawek" co prawda, nie przeprowadzono dotąd ani jednej, a zwłaszcza najważniejszej. Tą najważniejszą poprawką byłoby inne rozmieszczenie foteli w parterze. Poustawiano je tak fatalnie, iż widzowie z dalszych rzędów tylko z trudnością mogą wypatrzyć, co się dzieje na scenie. Na razie przydano nad wejściami oszklone dachy, mające ochronić wychodzącą publiczność od „opadów atmosferycznych". Przeciągi, utrzymujące się dotąd w nowym teatrze, „mają być" w tych dniach również radykalnie usunięte. Przybyły celem usunięcia ich, inżynier z Wiednia, utrzymywał, że do zbadania właściwej przyczyny tych przeciągów, potrzebną mu jest obecność trzaskącego mrozu na dworze. Dopiero wtedy przy zestawieniu atmosfery, panującej na zewnątrz i powietrza sztucznie ogrzewanego kaloryferami, inżynier ów dotrze do tajemnicy powstawania przeciągów, a tem samem i sposób ich usunięcia. Właśnie mamy mróz taki...

Co do fatalnego rozmieszczenia foteli, to i to złe zostanie usunięte, ale dopiero w miesiącach letnich, w czasie feryj teatralnych. W czasie tym również usunięte zostaną krzesła parterowe pod lożami, odgrodzone od foteli barjerą. Ma tam powstać parter „stojący".

Sroga zima chwyciła radykalnie i trzyma. Aspiranci na Falba przepowiadają, że nie prędko zelży. Barometr wskazuje od trzech dni wciąż po — 11° R. Wystarczy, ażeby przemarznąć — jak to się mówi — na kaczan. Zamożniejsi drwią sobie z tych zakusów zimy tonąc w futrach, wysokich czapkach i petersburskich sukiennych kaloszach, ale biedacy... Ci przewijają się z szybkością możliwie przyspieszoną przez ulice miasta, najszczęśliwsi pod słońcem, gdy już zdołają dopaść gdzie ciepłego kąta. Nie każdemu z nich i to się udaje. W piecach nie można się dopalić. Ceny opału niemożliwie wyśrubowane, więc też w mieszkaniach biedniejszych takie zimno, że oddech z ust w parę się zamienia. Są jednak i tacy, którzy nawet i teraz nie mają dachu stałego nad głową. To wieczne włóczęgi, z nałogu parjasi, sypiający latem w krzakach góry Zamkowej a zimą po tapczanach trzeciorzędnych łaźni. Przez dzień wałęsają się z miejsca na miejsce po placu Krakowskim i Gołuchowskich. Parjasy te obecnie mają jako jedyną przystań ciepłości, do której mogą zawinąć — szynki. To też knajpy są przepełnione nimi. Osobnik taki wprawdzie niema przy sobie dwóch centów na zapłacenie kieliszka wódki, ale prawo „swojszczyzny" potrafi zdobyć sobie w bardzo uproszczony sposób: poprostu zamiecie szynk, przyniesie wodę i t. d. Wtedy jest wobec szynkarza niezmiernie pokorny i znosi wszelkie obelgi i przezwiska od gojów itd. Niechno jednak mróz zelży, parjas puszcza „w trąbę" szynkarza wraz z całym jego „ciepłym przybytkiem" i wychodzi z dumnie podniesioną głową na wolne powietrze. W tych dniach jest on do niemożliwości uległym.

Książe karnawał. Już u bram... Dzień jeszcze, a wkroczy otoczony świtą czarnych fraków, gorzej lub lepiej skrojonych, cudnych toalet pań, odsłaniających kształtnie rzeźbione szyjki i ponętnie toczone ramiona, otoczone świtą gotowych i nieustraszonych wobec nieprzespanej nocy mam, wreszcie tatusiów, przeliczających z trwogą wartość kasy mocno nadwerężonej...

Książe karnawał... Towarzyszą mu dźwięki kuszącego walca, zawrotnej galopady, rozmarzonej polki, dystyngowanego kadryla i popisowego lanciera, wtórują mu westchnienia beznadziejne, wycofanych z obiegu starych panien, wesołe *evoe* danserów niepokonanych bezsennością, rozkoszne drżenie serduszek panieńskich, których właścicielki rozdętemi chrapkami swych kształtnych nosków wietrzą przyszłego męża, małżeńską alkowę i nieograniczony kredyt u modniarki...

Książe karnawał... Właścicielki magazynów strojów damskich sortują zapasy materjałów na suknie, przeglądają cenniki wiedeńskie i berlińskie i badają uważnie, czy struna *Conto corrente* którejś z ich nadobnych klientek nie jest zbytnio przeciągnięta. Podwładne im szwaczki (najbardziej wyzyskiwany żywioł pod słońcem) rozpamiętują sobie wszystkie przyszłe nieprzespane noce i żądają przynajmniej na karnawał jakiejś podwyżki swej nędznej płacy...

Książe karnawał u bram... Więc kapelmistrze orkiestr balowych kompletują grający personal i wyciągają co najefektowniejsze komplety tańców wirowych i angażowanych...

Książe karnawał u bram... Wszystko gotowe i czeka... *Evoe Bacche*... Z dniem 6 grudnia się zaczyna i trwać będzie aż do 20 lutego rb. Nie za długi — nie za krótki, a raczej rzecz to już zapatrywania. A więc zaczynajmy...

Z kraju.

Stanisławów. (*List pasterski*). Ks. metropolita hr. Szeptycki wydał do duchowieństwa i wiernych djecezji stanisławowskiej list pasterski, w którym podnosi doniosłość zakończenia wieku, daje przepisy, w jaki sposób duchowieństwo ma święcić noc z 13 na 14 stycznia (31 grudnia na 1 stycznia według stylu greckiego), dalej daje pouczenie o odpuście zupełnym, skreślone po mistrzowsku, o nabożeństwie do Najśw. Sakramentu, a kończy list swój podniosłą modlitwą do Serca P. Jezusa. Zaznaczyć należy, że ks. metropolita w nagłówku listu użył tylko tytułu biskupa stanisławowskiego.

Przemyśl. (*Poseł Wilk przed sądem*). P. Wilk, stojałowszczyk, poseł do rady państwa z V. kurji, stawał przed trybunałem apelacyjnym w Przemyślu wskutek odwołania się od wyroku sądu powiatowego w Sieniawie, który zasądził go za oszczerstwo, popełnione przez ujemną krytykę orzeczenia lekarza dra Jasińskiego. Trybunał uwolnił p. posła od oskarżenia.

Ma pan poseł jednak jeszcze jedną przykrość do załatwienia, mianowicie wydobycie się od śledztwa, wdrożonego o zbrodnię oszustwa popełnionego rzekomo na szkodę ruskiego Tow. asekuracyjnego „Dnister".

Bochnia. (*Bal*). W salach tutejszego kasyna miejskiego odbędzie się dnia 19 b. m. bal pod protektoratem p. Zdzisławowej Włodkowej. Dochód z balu przeznaczony na budowę bursy im. Mickiewicza dla uczniów gimnazjum bocheńskiego.

Żółkiew. (*Kasa pożyczkowa i oszczędności*). W Winnikach pod Żółkwią założono „Kasę oszczędności i pożyczek". Na uroczystość otwarcia przybył delegat wydziału krajowego z biura patronatu kas Raiffeisena, burmistrz m. Żołkwi dr. Maciulski, inteligencja żółkiewska i przeszło 150 włościan. Do Kasy zapisało się 25 obecnych, jako członkowie. Następnie dokonano wyboru zarządu Kasy i komisji nadzorczej. Przewodniczącym zarządu wybrano p. Jana Kubisza, nauczyciela, a jego zastępcą p. Klobba, kontrolora kasy miejskiej. Wreszcie uchwalono pieniądze składane przez włościan oprocentować na 4½ %, a pożyczyć na 6 %. Uchwalono dalej zaciągnąć na początku pożyczkę w kwocie 4.000 koron, które mają być rozpożyczane w wysokości do 200 koron.

Kałusz. (*Nowe towarzystwo*). Za inicjatywą i pod protektoratem pani starościny Bukowczykowej zawiązało się tu Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży, mające za cel spieszyć z pomocą ubogiej dziatwie szkolnej, przez zaopatrzenie się w obuwie, odzież ciepłą i przybory szkolne. Nowemu Towarzystwu zasyłamy: serdeczne „Szczęść Boże!" niech pracę jego, z pożytkiem ubogiej dziatwy, uwieńczy jak najpomyślniejszy skutek.

Przemyśl. (*Intronizacja ks. Pelczara.*) Intronizacja ks. d-ra Pelczera na stolicę biskupią przemyską, odbędzie się 13 bm.

(*Ukaranie rezerwisty*). Sąd wojskowy w Przemyślu skazał na trzy miesiące więzienia rezerwistę Czerniaka za to, że podczas zebrania kontrolnego nie odezwał się na wezwanie kapitana, lecz tylko podał w milczeniu swój paszport. Czerniak jest żonatym i ojcem kilkorga dzieci.

Kraków. (*Pożar*) Wielkie niebezpieczeństwo zagrażało wczoraj rano sali rady miasta i całemu gmachowi magistratu. Z powodu wadliwej konstrukcji, o g. 8 rano zapaliła się podłoga pod wielkim piecem w sali rady miasta. Straż ogniowa rychło pożar ugasiła. Gdyby ogień powstał był w nocy, mógłby był przybrać daleko większe rozmiary.

---

* **Humorystyczny kalendarz „Śmigusa" na r. 1901,** ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" po wyjątkowo zniżonej cenie **35 ct.** (70 hal.) (wraz z przesyłką pocztową). Kieszonkowy kalendarzyk „Śmigusa" **15 ct.** (30 hal).

* **Colosseum** teatr rozmaitości, pod dyrekcją Ernesta Thorna, przygotował na Nowy Rok nader bogaty i urozmaicony program: Trupa Grigory ze swojemi ikaryjskiemi igrzyskami. Trupa Stojanow śpiewacy i tancerze rosyjscy. Robert Nickel, humorysta i komik. Trupa Bairoth's, angielska pantomina, Hermanas de Castilla, taniec hiszpański i koncert dzwonkowy. The Thorninn's, ekscentrycy. J. Garcia, przedstawiciel sylwetek. Trupa Anasta, scena komiczna w restauracji. Mst Marcello, żongler z asystencją komiczną. Matylda Buchwald, komiczne charaktery transformacyjne. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life przedstawienie. Ceny nie podwyższone. — Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9

* **Ślub** panny Felicji Korczak Horodyńskiej, córki ś. p. Kazimierza i Marji z Bielańskich Horodyńskich, właścicieli dóbr ziemskich z p. Stefanem Bończa Rutkowskim, urzędnikiem filji krakowskiego Tow. wzajemn. nbezpieczeń w Rzeszowie, odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 3 popołudniu w kościele parafialnym w Siekłówce p czta Jasło.

* **Opłatek** w „Sokole" odbędzie się w sobotę dnia 5 stycznia b. r. o godzinie 8 wieczorem. Wkładka na wieczornicę wynosi dwie korony. Zapisywać się można na wieczornicę w kancelarji Towarzystwa od godz. 5—8 wieczorem.

* **Zabawa z tańcami.** Donoszą nam, że nie „Akademicki Klub cytrzystów", lecz „Akademicki Klub cyklistów", urządza zabawę z tańcami w dniu 16 stycznia b. r. w salach Kasyna miejskiego.

* **„Zmykajmy"**, znakomitą farsę Hennequina, autora „Miejsca kobietom" powtarza „Teatr miłośników sceny" na ogólne żądanie w niedzielę dnia 6 b. m. w sali Sokoła. Bilety do nabycia w droguerji Langa i Pilarskiego ul. Akademicka l. 3 i w cukierni p. Bienieckiego ulica Karola Ludwika.

Jestto ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Stanisławowa, dokąd Miłośnicy zaproszeni zostali przez komitet budowy pomnika Kościuszki, celem dania kilku przedstawień na ten cel.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Pan Władysław Niemeksza, inżynier-technolog, złożył do naszej dyspozycji kwotę 30 koron tytułem wygranego zakładu. Z kwoty tej przeznaczamy 10 kor. na zakład brata Alberta, 10 koron na Dom polski w Ostrawie, 10 koron dla ubogiej wdowy po zecerze.

Na herbaciarnię centową przy ulicy Gródeckiej l. 19 złożyli datki: PP. Dr. Wilhelm Holzer 4 kor., dyrektor Marynowski 14 kor., Juljanowa Abrysowska 10 kor., Władysław Stachiewicz 10 kor., Michalina Mozerowa 10 kor., urzędnicy dyrekcji poczt i telegrafów 64 kor. 40 hal., Jan Sadłowski 2 kilo herbaty, Julja Musilowa, paczkę cukru i herbaty, Maks Wisenberg 2 metry drzewa. R. Eck 1 m. drzewa, M. Jakubowicz 1 m. drzewa, F. Nickel 1 m. drzewa, A. Pfau 1 m. drzewa, M. Frischman pół m. drzewa, Jakób Rozenberg 1 m. drzewa, Jakób Sprecher 8 kor., P. F. H. 10 kor.

Za wszystkie datki w imieniu biednych Bóg zapłać. *M. Michalska.*

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3½ „Gwałtu co się dzieje!", komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) i „W studni", opera komiczna w 1 akcie Blodka. — wieczorem o godzinie 7, po cenach dramatu, „Nietoperz", opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

Z teatru. Na wtorek przygotowuje się wznowienie jednej z najmelodyjniejszych oper dawnego repertoaru, a mianowicie Flotowa „Martę", czyli „Kiermasz w Rysmondzie", z udziałem pań: Ruszkowskiej, Kasprowiczowej, pp.: Drzewieckiego, Jeromina i Paszkowskiego w głównych partjach.

TEATR.

(„*Pan Alfons*", sztuka w 3 aktach Aleksandra Dumas'a syna).

Na trzeci występ gościnny we Lwowie wybrała sobie pani Wojnowska dawno już u nas nie graną sztukę Dumas'a (syna) „Pan Alfons". Ani sympatyczny gość krakowski, ani znana firma francuskiego komedjopisarza, nie zdołały zwabić do teatru publiczności i przedstawienie odbyło się przy nawpół ledwie zapełnionej widowni. A szkoda! bo artyści grali doskonale i sztuka warta widzenia, choć nie wstrząsa do głębi nerwami widzów i z całej jej treści wypływa znany morał, że złe zawsze zostaje ukarane, a dobre nagrodzone.

Można jednak autorowi przebaczyć pewną banalność pomysłu, ze względu na niektóre sceny, które serdecznem swem ciepłem i szlachetnością przedstawionych charakterów wzruszają każdego.

Pani Wojnowska, którą publiczność powitała długotrwałym oklaskim, świetną była jako ordynarna ekskucharka ze złotem sercem; samą powierzchownością swą wzbudzała śmiech w sali i naturalnie wysunęła się na plan pierwszy. Pani Rotterowa jest bardzo sympatycznem na scenie zjawiskiem, a grała wczoraj znakomicie, z prawdziwą miarą artystyczną.

P. Chmieliński grał ślicznie, miękko i ciepło, z tą swoją nieporównaną dykcją, którą mało kto, tak jak on, władać potrafi. P. Adwentowicz był w swojej roli wyborny.

Nakoniec prawdziwe słowa pochwały należą się najmłodszej adeptce sztuki, Basi Zielińskiej, która odegrała swą rolę koncertowo i była przedmiotem szczególniejszej uwagi publiczności. Całe wczorajsze przedstawienie udało się doskonale, artysci tworzyli doskonały ensemble, to też wszyscy wyszli pod miłem wrażeniem z teatru.

Pani Wojnowskiej wręczono bukiet ze świeżych kwiatów.

Ze scen niemieckich.

Sezon zimowy przynosi ze sobą na wszystkie sceny mnóstwo nowości, mniej lub więcej udałych — sceny niemieckie wykazują, jak zwykle, tak i tego roku, plon obfity, choć rzec nie można, aby bez wyjątku „dojrzały".

Na scenie „secesjonistycznej" w Berlinie wystawiono dwie nowości: Hugona von Hofmannsthal, dramat poetyczny p. t. „Głupiec i śmierć", oraz komedję Jakóba Wassermanna: „Hockenjos". Pierwsza sztuka jest właściwie tylko wielce ponurą rozmową między pewnym hiszpańskim szlachcicem, śmiercią i kilkoma bardzo gadatliwymi duchami, przyczem śmierć występuje w zupełnie nowej roli — skrzypka. Rzecz cała napisana z poczuciem poezji, robi jednak anemiczne wrażenie, dla braku właściwej treści. Przywołane mistrzowską grą na skrzypcach duchy przekonywują biednego szlachcica, że wszystko, co czynił w życiu, czynił niedobrze, że był niesprawiedliwym nietylko dla drugich, lecz i dla siebie, że zatem nie powinien z rozpaczą czepiać się życia i bronić przed śmiercią. Przekonany, uznaje swą dotychczasową głupotę i — umiera ochotnie.

Komedja J. Wassermanna, przedstawia zabiegi burmistrza zapadłego miasteczka w Szwabji, w pogoni za orderami. Dla osiągnięcia celu, postanawia zwrócić na siebie uwagę przez wzniesienie pomnika „wielkiemu" malarzowi Hockenjosowi, który, wywędrowawszy z miasteczka przed laty, zginąć miał podczas jakiejś ekspedycji polarnej. W rzeczywistości był to człek bardzo małych zdolności, łotr i pijak, usiłowaniom jednak burmistrza udaje się wmówić w ubogich na duchu mieszkańców miasteczka, że było inaczej i — wystawienie pomnika przychodzi do skutku. Nieszczęście chce, że w dniu odsłonięcia posągu zjawia się nagle w miasteczku uważany za zmarłego Hockenjos, aby tam osiąść na nowo. Ofiarami pieniężnemi udaje się burmistrzowi skłonić „wielkiego zmarłego" do wyemigrowania z powrotem w świat daleki i sztuka kończy się sceną, w której Hockenjos — dla zatarcia podobieństwa — strzyże sobie na scenie włosy i goli brodę, podczas gdy z za kulis dolatują dźwięki fanfary i wiwaty tłumu zgromadzonego na placu około wystawionego ku czci jego pomnika. Jak z treści wynika, sztuka jest raczej uscenizowaną burleską, niż komedją, nie brak jej wszakże epizodów istotnie dobrych i ciętej satyry, zyskała też poklask publiczności.

Wielkiego powodzenia doznała wystawiona w wiedeńskim teatrze Raimunda komedja Bernarda Buchbindera p. t. „Grubera następcy". Problematy socjalno-polityczne, któremi autor zabarwił tło sztuki, posłużyły do podniesienia jej nastroju, poza tem jednak, istotną wartość komedji stanowi pełna humoru akcja i wyśmienite przedstawienie kilku oryginalnych typów wiedeńskich. Do powodzenia zresztą przyczyniła się nie mało doskonała gra aktorów z Girardim na czele.

W teatrze ludowym w Wiedniu przedstawiono znów po raz pierwszy dramat socjalny Marji della Grazie p. t. „Schlagendes Wetter". Rzecz osnuta jest na tle życia górników i dzieje się w obrębie kopalni węgla. Nie brak tam wielu jaskrawych efektów, końcowa zaś scena, w której zamknięci w szybie górnicy oczekują nieuniknionej śmierci, wywołała przygnębiające wrażenie. Mimo to, sztuka, dla wielu istotnych zalet, utrzyma się prawdopodobnie na repertoarze.

Przepadła natomiast z kretesem czteroaktowa komedja Franciszka Koppel-Ellfelda p. t. „Gezda Mohr", którą wystawił onegdaj teatr nowy w Berlinie. Jest to rzecz przestarzała zarówno co do treści, jak i co do formy, jakby wycięta ze starego rocznika „Gartenlaube". Gezda Mohr, żona lekarza, uczuwszy już po swem zamążpójściu nagły pociąg i powołanie do sceny i porzuciwszy męża, zostaje od razu sławną artystką. Wszystko jak w bajce... Poznaje młodego poetę, który dla niej pisze sztukę, ona studjuje nową rolę z zapałem i z lekka flirtuje z autorem. W sam dzień wystawienia premjery zjawia się jednak niespodziewanie jej mąż-lekarz i błaga ją, aby zaniechała występu, bo — jest chora na serce i zbytnie wzruszenie mogłoby jej zaszkodzić. Gezda, żądna sławy, nie chce usłuchać rady, więc mąż, o zdrowie jej troskliwy, daje jej „cudowne krople", które mają jej siły potrzymać — do końca sztuki. „Wielka artystka" zdobywa nowy sukces, po ostatniem jednak zapadnięciu kurtyny uczuwa nagle, że ciągle jeszcze kocha swego męża i — skruszona, powraca na łono rodziny. Wzruszające!... Publiczność przyjęła premjerę więcej niż obojętnie.

Teatr miejski w Kolonji wystawił czteroaktową komedję Pawła Liniemanna p. t. „Wieczna wojna". Sztuka zdobyła sobie uznanie krytyki i gorący aplauz publiczności.

Niemniej życzliwie przyjętą została czteroaktowa komedja Heleny Böhlau „Filister", odegrana na scenie teatru królewskiego w Monachjum.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Londyn 4 stycznia. Bank angielski podniósł dyskont z 4 na 5 %.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 4 stycznia. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów.

Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 14·60 do 15·20, pszenica na termin 14·40 do 14·80; żyto gotowe 12·80 do 13·20, żyto na termin 12·60 do 13·—; owies obroczny 11·80 do 12·40, owies na termin 11·60 do 12·—; jęczmień pastewny 11·— do 11·50, jęczmień brow. 12·— do 13·50; rzepak 27·— do 27·50; lnianka 21·— do 22·—; groch pastewny 12·— do 13·—, groch do gotowania 13·50 do 24·—; wyka 11·60 do 12·50; bobik 11·60 do 12·50; hreczka 14·— do 14·50; kukurydza nowa 11·50 do 12·—, kukurydza stara —·— do —·—; chmiel za 56 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona 100·— do 130·—, koniczyna biała 70·— do 150·—, koniczyna szwedzka 80·— do 160·—; tymotka 38·— do 50·—

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·— do 17·50; *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·75

Usposobienie lepsze — popyt wzmaga się i ceny idą w górę.

— **Wiedeń** 4 stycznia. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 7·80 do 7·81, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 7·70 do 7·72, na maj-czerwiec od —·— do —·—; na jesień od —·— do —·—; kukurydza na maj-czerwiec od 5·22 do 5·23, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·19 do 6·20 na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—; olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od —·— do —·— Tendencja spokojna

— **Budapeszt** 4 stycznia. *(Giełda zbożowa)* (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 7·50 do 7·52, na październik od 7·65 do 7·67; żyto na kwiecień 7·28 do 7·29; owies na kwiecień 5·86 do 5·88; kukurydza na maj od 4·92 do 4·94; rzepak na sierpień od 12·75 do 12·85. Oferty na pszenicę dostateczne. Chęć kupna słaba. Tendencja spokojna.

— **Wiedeń** 4 stycznia. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 24·30 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k 84·75 do —·—. Tendencja spokojna. Spirytus od koron 40·— do —·—. Tendencja spokojna.

Wojna.

(Telegram „Dziennika polskiego").

Londyn 4 stycznia. Dzienniki wieczorne donoszą z Kapstadtu, że o 80 mil na północny wschód od Matjesfontein wre właśnie walka.

Kapstadt 4 stycznia. Wojska angielskie i ludność angielska opuściła Jägersfontein i Fauresmith, ażeby się skoncentrować. Przez opuszczenie tych miejscowości tak oddalonych mogą władze obchodzić się oszczędniej z siłami zbrojnemi, ze środkami komunikacyjnymi i z żywnością.

Kapstadt 4 stycznia. Sytuacja w Kolonji przylądkowej przedstawia się ponuro. Ludność holenderska wspiera wszędzie Boerów, którzy tam zbrojnie wtargnęli. Z tego powodu domagają się tamtejsze władze angielskie znacznych posiłków z Anglji. Przednia straż Boerów stoi koło Maisburga o 25 mil na północny wschód od Craddooks i Carnacoon. Oddziały Boerów pod dowództwem Hertroga, Wenelsa, Pretoriusza i Nieuwenhouta maszerują na Fraserburg i stoją już pod Spionsbergiem, plądrując nieustannie. Pułkownicy Delisla i Thorney Crof ścigają nieprzyjaciela, ale konie i muły są bardzo wyczerpane.

Londyn 4 stycznia. Dzienniki poranne donoszą z Pretorji 2 stycznia: Utworzył się tu komitet pokojowy, złożony z czterech byłych członków Volksraadu; między nimi jest brat generała Cronje. Komitet ma zamiar sprowadzić porozumienie między lordem Kitchenerem a walczącymi Boerami, celem uzyskania zawieszenia broni i prowadzenia rokowań pokojowych.

Kapstadt 4 stycznia. Anglicy stoczyli wczoraj walkę z Boerami znajdującymi się w zachodniej stronie kolonij Przylądka, wyparli ich i obsadzili Fraserburg. Nieprzyjaciel pomaszerował do Vilisown, na północ od Fraserburga. Wiele oddziałów boerskich pojawiło się w Griqua-land-west; słychać, że mają zamiar obsadzić Griquatown, gdzie znajduje się silna załoga angielska.

Kapstadt 4 stycznia. Z okrętów wojennych wysadzono na ląd znaczną ilość żołnierzy celem wzmocnienia załogi. Przewieziono na ląd także kilka dział.

Powstanie Bokserów w Chinach.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Londyn 4 stycznia. Dzienniki wieczorne donoszą z Pekinu pod datą 1 stycznia: Na dzisiejszej konferencji postanowili posłowie nie odpowiadać na pytania rządu chińskiego w sprawie żądań mocarstw, dopóki przyjęcie ich nie zostanie podpisane przez chińskich pełnomocników. Po podpisaniu poproszą posłowie komendantów wojskowych o wstrzymanie wszystkich ekspedycyj wojennych.

Waszyngton 4 stycznia. Podług telegramu z Pekinu z dnia wczorajszego, odbyło się tam wczoraj zgromadzenie posłów, na którem zawiadomiono, że ks. Czing i Libungczang gotowi są podpisać rokowania pokojowe.

Wybory do rady państwa.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Czerniowce 4 stycznia. Przy wyborze z kurji miast oddano 1213 głosów: wybrany został dotychczasowy poseł dr. Benno Straucher (niemiecko-postępowy) 1197 głosami.

Przy wyborze z kurji miast Suczawa-Seret-Radowce wybrany został kandydat niemiecko-postępowy profesor Artur Skedl 822 głosami; 15 głosów padło na członka wiedeńskiej rady miejskiej Lucjana Brunnera.

Zara 4 stycznia. Przy wyborach do rady państwa z okręgu miast Zara, Sebenico, Lesina, Citta vecchia i Curzola, wybrany został ponownie dotychczasowy poseł kroacko-narodowy Sutne 977 głosami. W mniejszości zostali włoski autonomista Zilliotto, który otrzymał 600 i dr. Laginia ze stronnictwa kroacko-konstytucyjnego, który otrzymał 153 głosów.

Z okręgu miast Spalato, Makauska, Raguza, Cattaro, Castelnuovo i Perato, wybrany został ponownie dotychczasowy kroacko-narodowy poseł Borcic 770 głosami. W mniejszości zostali włoski autonomista dr. Lubin, który otrzymał 275 i dr. Laginia, który otrzymał 44 głosów.

Wiedeń 4 stycznia. Rezultat wyborów w okręgu I: oddano głosów 32381, wybrany socjalny demokrata dr. Ellenbogen 16317 głosami, chrześcjańsko-socjalny kandydat Bielohlavek z 15338 głosami został w mniejszości. W okręgu II oddano głosów 44777, chrześcjańsko-socjalny kandydat Prohaska otrzymał 21872, a socjalny demokrata Adler 21039 głosów, reszta głosów rozstrzelona, nastąpi wybór ściślejszy. W III okręgu oddano ważnych głosów 41567, z tego Lueger otrzymał 22034, socjalny demokrata Reuman 18382, czeski kandydat 497, niemiecko-radykalny 304, rozstrzelonych 290. Wybrany został Lueger. W okręgu IV oddano głosów 40129, z czego 21913 głosami wybrany został chrześc.-socjalny kandydat Aksman, socjalny demokrata Skaret otrzymał 16040, niemiecko-narodowy Hengelmüller 744 a kandydat czeski 685 głosów. W okręgu V oddano 47212 głosów, z tego ważnych 46847. Wybrany został socjalny demokrata Schuhmajer 24336 głosami, chrześciańsko-socjalny kandydat Mender otrzymał 21116, niemiecko-narodowy Decker 638, kandydat czeski 464.

W Wiener Neustadt wybrany został socjalny demokrata Pernerstorfer 21.624 głosami przeciw chrześcjan. socjalnemu Steinerowi, który otrzymał 14.341 głosów.

W Krems nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy chrześc. socjalnym Gessmanem, który otrzymał 15.456 głosów, a niemiecko ludowym Doetzem, który otrzymał 14.394; socjalny demokrata Tomschik otrzymał 3.288 głosów.

W Korneuburgu wybrany został chrześc. socjalny kandydat Mayer 18.375 głosami przeciwko socjaln. demokracie Schlingerowi, który otrzymał 8.934 głosow.

W St. Poelten wybrany został kandydat chrześc. socjalny dr. Scheicher 24.098 głos. przeciw socjal. demokracie Bretschneidrowi, który otrzymał 9114 głosów.

Praga 4 stycznia. Przy wyborach do rady państwa z Pragi, Karolinenthalu i Śmichowa oddano 27.959 głosów. Wybrany został ponownie Młodoczech Brzeznowsky 16.563 gł., przeciw socjaliście Krunertowi, który dostał 8.134 gł. i czesko-narodowemu robotnikowi Klofasowi, który otrzymał 2.736 głosów. Reszta rozstrzelona.

Praga 4 stycznia. W Smichowie z V. kurji wybrany został 414 głosami Wacław Klofac, kandydat czesko-narodowej partji robotniczej, przeciwko socjal.-dem. Nemecowi, który otrzymał 257 gl.

Praga 4 stycznia. W okręgu litomierzyckim wybrany posłem kandydat niemiecko-ludowy, Francis ek Schreiter 310 głosami, socjalista Antoni Schrammel otrzymał głosów 275. W Taborze wybrany posłem kandydat młodoczeski, dotychczasowy poseł Wojciech Holansky 486 głosami, kontrkandydat socjalista Tousil otrzymał głosów 59. W Młodym Bolesławiu zarządzono wybór ściślejszy między Młodoczechem Ferdynandem Sramekiem, a socjalistą Józefem Schusterem. W Kralowym Hradcu (Koeniggraetz) wybór ściślejszy między Młodoczechem Formanekiem a Józefem Wintersteinem, socjalistą narodowym. W Litomyślu wybór ściślejszy między socjalistą narodowym Klofacem a Młodoczechem Franciszkiem Dostalem.

W Młodym Bolesławiu (Jung-Bunzlau) wybrany został przy wyborze ściślejszym Młodoczech Sramek 358 głosami, kandydat czesko-narodowy robotnik Choc otrzymał 247 głosów.

W Kralowym Hradcu (Koeniggraetz) wybrany został przy wyborze ściślejszym Młodoczech Wacław Formanek 363 głosami, czesko-narodowo-socjalistyczny kandydat Weinstein otrzymał 221 głosów.

W Litomyślu przy przy wyborze ściślejszym czesko narodowy robotnik Wacław Klofac został 236 głosami wybrany, Młodoczech Dostal otrzymał 217 głosów; Klofac został w dwóch okręgach wyborczych wybrany.

W Budziejowicach (Budweis) przy wyborze ściślejszym wybrany kandydat niemiecko postępowy Gustaw Schreiner 309 głosami kandydat czeski Mueller otrzymał 271 głosów.

W Pilznie wybrany został czesko narodowy robotnik Wacław Fressl 403 głosami, socjalista Cerny otrzymał 226 głosów.

W Zatcu (Saaz) wybrany został schoenererowiec Albin Hannich 436 głosami, dotychczasowy poseł socjalista Zeller otrzymał 202 głosów.

W Czasławiu (Czaslau) wybrany został Młodoczech Filije Becvar 403 głosami. czesko narodowy robotnik Moelzer otrzymał 71 głosów.

W Chebie (Eger) wybrany został schoenererowiec Franciszek Stein 342 głosami, socjalista Verkauf otrzymał 247 głosów.

W Stribrze (Mies) przy wyborze ściślejszym wybrany został kandydat niemiecko-radykalny Hauck 304 głosami, przeciwko kandydatowi niemiecko-postępowemu Roehlingowi, który otrzymał 219 gł.

W Piseku przy wyborze ściślejszym wybrany został Młodoczech Franciszek Kratochwil 273 głosami, czesko-radykalny kandydat Antoni Kalina otrzymał 247 głosów.

W Iczynie przy wyborze ściślejszym wybrany został czesko-narodowy kandydat Józef Czerny 289 głosami. Młodoczech Doleżal otrzymał 279 głosów.

W Kolinie wybrany został posłem do rady państwa z kurji V Młodoczech Wacław Karbus 385 głosami, czesko-narodowy socjalista Seplawy otrzymał 191 głosów.

W Libercu (Reichenberg) wybrany został socjalista Józef Hannich 475 głosami, schenererowiec Arnold otrzymał 167 głosów.

W Trutnowie wybrany został schoenererowiec Józef Herzog 331 głosami, socjalista Kiesewetter, dotychczasowy poseł, otrzymał 212 głosów.

Hradyszcze (Ungarisch Hradisch) 4 stycznia. Posłem do rady państwa z kurji V. wybrany został ponownie kandydat czesko-konserwatywny Stojan 423 głosami, Młodoczech Pokorny otrzymał 165 głosów.

Schoenberg 4 stycznia. Przy wyborach ściślejszych ponownie wybrany został socjalny demokrata Eoward Rieger, 314 głosami, kandydat wspólny niemiecki Ferdynand Burschofsky otrzymał 299 głosów.

Berno 4 stycznia. Przy wyborach z V kurji oddano ważnych głosów 31563, z tego padło na kandydata chrześć.-socjal. Antoniego Rybniczka 6095, na Młodoczecha Franciszka Adamirę 7706, na socjal.-demokratę Józefa Hybescha 9817, a na wspólnego kandydata niemieckiego Juliusza Schnelera 7899 głosów. Gdy żaden z nich absolutnej większości nie uzyskał, zarządzono wybór ściślejszy pomiędzy Hybeszem a Schnelerem na 7 stycznia b. r.

Znaim 4 stycznia. Przy wyborze ściślejszym wybrany został kandydat niemiecko postępowy Ferdynand Pemsel 315 głosami, kandydat czesko-konserwatywny Schillinger otrzymał 291 głosów.

Igława 4 stycznia. Posłem do rady państwa z kurji powszechnej, wybrany w tutejszym okręgu dotychczasowy poseł dr. Wacław Szileny, Młodoczech.

Waliakirch-Meseritsch 4 stycznia. Posłem do rady państwa z kurji V wybrany został czesko narodowy robotnik Franciszek Reichstaedter 332 głosami, czesko konserwatywny kandydat Valousek otrzymał 309 głosów.

Ołomuniec 4 stycznia. Przy wyborze ściślejszym wybrany został 330 głosami Młodoczech August Schmal, kandydat niemiecki Münster otrzymał 276 głosów.

Tryjest 4 stycznia. Przy wyborach z kurji V oddano głosów 22.286; dotychczasowy poseł włosko-narodowy kandydat dr. Hortis otrzymał 8059, słowensko-narodowy kandydat dr. Rybar 6438, socjalny-demokrata Ucehar 4901, a włosko-narodowy kandydat dr. Dompieri 2410 głosów. Wybór ściślejszy odbędzie się 6 stycznia br.

Gorycja 4 stycznia. Przy wyborze ściślejszym kandydat słoweńsko-konserwatywny i dotychczasowy poseł dr. Gregorcic został 146 głosami ponownie wybrany.

Pisino 4 stycznia. W Istrji wybrany posłem do rady państwa kandydat włosko-liberalny Benatti.

Lubiana 4 stycznia. Przy wczorajszych wyborach z kurji miejskiej do rady państwa, wybrani zostali: w Postojnie (Adelsberg) dotychczasowy poseł liber. Słoweniec Ferjancic, w okręgu Rudolfswerth liber. Słoweniec Iwan Plantan.

Przy wyborach do rady państwa z izby handlowej lublańskiej wybrany został kandydat liber.-słoweński Iwan Tavcar 919 głosami, kandydat czesko-konserw. Susnik otrzymał 409 gł.

Grac 4 stycznia. W okręgu wyborczym Grac i okolicy oddano przy wyborze na posła do rady państwa z kurji V 36.264 głosów. Z tego otrzymał wspólny kandydat partyj niemieckich Otto Wilhelm 18.364 głosów, zdaje się więc, że będzie wybrany; dotychczasowy poseł socjal-demokrata Jan Resel otrzymał 17.770 głosów.

Grac 4 stycznia. Z kurji V w okręgu wyborczym Bruk nad Marą, wybrane został ponownie posłem kandydat chrześcijańsko-socjalny Michał Schoiswohl. W okręgu Cylei, dziekan Zickar, kandydat słowiańsko-klerykalny również ponownie. W okręgu Feldbach baron Morsey, kandydat partji kotolicko-ludowej.

Linc 4 stycznia. Przy wczorajszych wyborach do rady państwa z kurji V w Austrji górnej, katolicka partja ludowa utrzymała się przy wszystkich trzech mandatach: Wybrani zostali ponownie August Etz i dr. Leopold Kern, a nadto kandydat tej samej partji Józef Schlegel.

Salzburg 4 stycznia. Z kurji V wybrany posłem do rady państwa kandydat partji katolicko ludowej Ferdynand Tusel, przeciwko kandydatowi niemiecko-ludowemu Heiderowi.

Salzburg 4 stycznia. Nowowybrany z kurji V do rady państwa poseł Haider przystąpi do niemieckiego stronnictwa ludowego.

Opawa 4 stycznia. W Śląsku zachodnim oddano ogółem głosów w V kurji 537. Z tego otrzymał Karol Türk, kandydat niemiecko-radykalny, gł. 245, Maciej Eldersch socjalny demokrata 207, Rudolf Gudrich Czech 66, Henryk Fross chrześć.-soc. 19. Zarządzono wybór ściślejszy, ponieważ nikt nie otrzymał potrzebnej większości absolutnej 269 głosów.

Przy ściślejszem głosowaniu wybrany został posłem socj.-dem. Eldersch, na którego padło 278 głosów. Schenererowiec Türk otrzymał 249 gł.

Cieszyn 4 stycznia. Na Śląsku wschodnim oddano ogółem głosów 588, z których otrzymał: Piotr Cingr socjal.-demokrata 247, Jan Stwiertnia Polak 197, Edward August Schroeder kandydat niem. liberalny 138, Jerzy Cienciała Polak 6 głosów. Ponieważ nikt nie otrzymał większości absolutnej, wynoszącej 295 głosów, przeto zarządzono wybór ściślejszy.

Cieszyn 4 stycznia. Przy ściślejszem głosowaniu w okręgu wschodnio-śląskim wybrany został dotychczasowy poseł socjal.-demokrata Cingr 342 głosami, Polak Stwiertnia otrzymał głosów 219.

Ogółem na Śląsku zyskali socjaliści jeden mandat.

Wiedeń 4 stycznia. Wybory ściślejsze do parlamentu odbędą się w Wiedniu, Bernie morawskim i Krems w poniedziałek 7 b. m., a w Tryjeście w niedzielę 6 bm.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Choroba Krügera.

Haaga 4 stycznia. Urzędowy biuletyn opiewa: Prezydent Krueger wprawdzie niebardzo spokojnie przepędził noc ubiegłą, jednakże dziś rano miał się nieco lepiej. Katar oskrzelowy ma przebieg normalny.

Stronnictwo katolicko-ludowe a prawica.

Linc 4 stycznia. *Linzer Volksblatt* pisze, że czeska obstrukcja, uroczyste ogłoszenie czeskiego prawa państwowego i ostentacyjna walka Czechów z wiedeńskim parlamentem centralnym, stanowią główne punkta, które spowodowały stronnictwo katolicko-ludowe do opuszczenia pierwotnej większości. W sprawie dwóch ostatnich punktów, oświadczyło zgromadzenie mężów zaufania katolickiego stronnictwa ludowego w Lincu, że stoi po stronie innych stronnictw niemieckich. W sprawie obstrukcji nie ma ze strony Czechów obowiązującego oświadczenia. Ale kwestja, że się oni nie oświadczyli bezwzględnie przeciw każdej obstrukcji, jest dla stronnictwa katolicko-ludowego ważnym momentem. Jak długo nie jest usunięty powód rozbicia prawicy, nie można myśleć o jej odnowieniu.

Do tego przychodzi jeszcze podniesiona ze strony czeskiej myśl „słowiańskiej wspólności". Jeżeli się ona rzeczywiście w nowym parlamencie utworzy — z wykluczeniem Polaków — to już przez to jest określone stanowisko stronnictwa katolicko-ludowego.

Rekonwalescencja cara.

Moskwa 4. stycznia. Rekonwalescencja cara postępuje bardzo dobrze, jednakże lekarze nie pozwalają mu jeszcze zajmować się sprawami państwa; z tego powodu załatwienie kilku ważnych spraw nastąpi dopiero po rosyjskim Nowym Roku. Do tych spraw należy także nominacja warszawskiego jenerał-gubernatora, do której Mikołaj II przywiązuje wielką wagę. Między kandydatami na to stanowisko wymieniony jest w pierwszej linji ks. Woroncow-Daszkow. Decyzja jednak jeszcze nie zapadła.

Ministrowie Lambsdorff, Witte i Kuropatkin opszczają Liwadję, ażeby powrócić do Petersburga.

Car do Ojca św.

Wiedeń 4 stycznia. *Politische Correspondenz* donosi z Rzymu: Papież Leon XIII. otrzymał od cara Mikołaja telegram, w którym car wyraża Ojcu św. swą wysoką cześć i składa mu życzenia z okazji Nowego roku, jakoteż z powodu uwolnienia apostolskiego wikarjusza we wschodniej Mongolji przez wojska rosyjskie. Apostolski wikarjusz we wschodniej Mongolji znajdował się bowiem wraz z wszystkimi innymi tamtejszymi chrześcjanami w bardzo krytycznem położeniu, oblęgany przez bandy bokserów.

Spólnicy Bresci'ego.

Rzym 4 stycznia. Minister sprawiedliwości polecił sądom, aby śledztwo przeciw osobom podejrzanym o współudział w królobójstwie Bresci'ego jak najprędzej ukończyły. Władze sądowe zebrały już tyle materjału przeciw tym aresztowanym, że procesy przeciw nim mogą już być przeprowadzone.

Dżuma.

Smyrna 4 stycznia. Biuro Reutera donosi, że z powodu wypadku dżumy zarządzono tam kwarantannę.

Stambuł 4 stycznia. Wskutek stwierdzenia jednego wypadku dżumy na Smyrnie, władze sanitarne zarządziły 10-dniową kwarantanę dla wszelkich towarów przychodzących ze Smyrny.

Strejki.

Praga 4 stycznia. W większej części szybów w Duks, Brüx i w rewirze komotowskim wyjechali robotnicy po ośmiu godzinach pracy samowolnie z szybów, albo pozostali w nich bezczynni aż do końca dnia roboczego. Spokoju dotąd nigdzie nie zakłócono.

Portoferrajo 4 stycznia. Strejkuje tu około 2000 robotników. Dotychczas spokój.

Antwerpja 4 stycznia. Robotnicy portowi uchwalili wczoraj wieczór zgodzić się na warunki pracodawców i rozpocząć na nowo pracę.

Krwawy zatarg.

Stambuł 4 stycznia. W wilajecie Kossowo przyszło do krwawego zatargu między Bułgarami a tureckimi żandarmami i wojskiem; przyczyną rozruchów ma być agitacja komitetu macedońskiego.

Londyn 4 stycznia. Przybył tu marszałek Roberts. Powitał go książę Walji, markiz Landsdowne, sekretarz stanu Brodrick i inni członkowie gabinetu, a ludność przyjęła go entuzjastycznymi okrzykami.

Abbazja 4 stycznia. Arcyksiężna Augusta, wnuczka cesarza, powiła syna.

Belgrad 4 stycznia. Pułkownik Simonowicz aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia publicznych pieniędzy, zastrzelił się dzisiaj w więzieniu.

Ostatnie wiadomości i rozmaitości.

Kolej Kraków-Zakopane. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie wypracowała ogólny plan jazdy na linji Chabówka-Zakopane. W sezonie letnim kursować będą na tej linji 3 pociągi, które z Krakowa wychodzić będą o godzinie 3/4 7 rano, 10 1/2 przed południem i o 7 wieczorem. Z Zakopanego do Krakowa wychodzić będą o godzinie 7 rano, 9 1/2 rano i 7 1/2 wieczorem. Pociągi niedzielne i świąteczne wychodzić będą z Krakowa o godzinie 5 rano i przybywać do Zakopanego o godz 10 1/2 rano. Wracać będą te pociągi z Zakopanego najpóźniej o pół do 11 wieczorem. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zarządziła przeprowadzenie studjów nad taryfą towarową na tej kolei. Równocześnie zajął się temi studjami wydział krajowy. Po ukończeniu tych studjów zwołaną będzie w Krakowie ankieta.

Z politechniki. P. Edmund Herbst rodem z Budapesztu złożył na lwowskiej politechnice II egzamin rządowy.

I. kadencja sądu przysięgłych rozpoczyna się 28 bm. Wylosowani do niej zostali jako przysięgli: Bayer Karol, Chrypiak Jan, Okoński Jan, Swadowski Aleks., Rubinstein Jakób, Riedl Edmund, Jodłowski Karol, Szczepański Piotr, Łączyński Izyd., Lang Leopold, Bałtarowicz Jan, Skibniewski Antoni, Skolimowski Józef, Sterne Ign., Kirschenbaum Adolf, Białoskórski Stan., Danek Bron., Krykiewicz Zygm., Kamberski Wilh., Epstein Wł., Lewandowski Stan., Iwanicki J., Szandrowski Wł., Gorgon, dr. Lewakowski Marj., Lipnicki Kaz., Klahrfeld Mojż., Sobczyński Jan, Agid Józef, Hahn Stan., Łokuciejowski A., Schindler Antoni, Wczelak Józef, Byk Eisig, Borkowski Michał, dr. Fruchtman Fryderyk.

Jako zastępcy: dr. Tobiasz Aschkenaze, Schönwetter Ignacy, Fedusiewicz Leon, Fiala Ludwik, Włoszyński Edmund, Klimkiewicz Jan, Schulz Jan, Madejski Kazimierz, Chlamtacz Marceli.

Tarnopol. (*Z „Gwiazdy"*). „Gwiazda" tut. urządziła opłatek, na który zgromadziło się liczne grono kupców i rzemieślników. Pierwszy toast, wypowiedziany pięknemi, pełnemi polotu poetyckiego słowy, wzniósł ks. dr. Ciemniewski na cześć prezesa „Gwiazdy" prof. Gedroycia i oddał hołd niestrudzonej jego pracy dla dobra towarzystwa. Prof. Gedroycia na zebraniu nie było, gdyż jest w żałobie; niedawno stracił żonę. — Dalej toastowali jeszcze inni mowcy na cześć „Gwiazdy", na pomyślny jej rozwój, na cześć członków honorowych, duchowieństwa itd., a w przerwach między toastami śpiewano kolędy i pieśni patrjotyczne.

(*Nowe pisma*). Tarnopol zaczyna udawać wielkie miasto. Równocześnie mają tu powstać aż dwa pisma. Adwokat tutejszy dr. Mantel, przy współpracownictwie znanego redaktora byłego *Dziennika krakowskiego*, p. Feldmanna, rozpoczyna wydawnictwo tygodnika polityczno-ekonomiczno-społecznego pt. *Podolanin*, p. Kierski zaś, były właściciel dóbr, zamierza wydawać tygodnik literacki.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 4 stycznia.

(*fr.*) Bank angielski, który aż do tej pory starał się usilnie o zatrzymanie dotychczasowej stopy procentowej 4 prc., obecnie widział się zmuszonym podwyższyć ją na 5 prc. W ostatnich bowiem kilkunastu dniach rezerwy banku tego tak dalece się uszczupliły, że podczas gdy niemal z reguły zapasy kramowe banku angielskiego są większe, niż cała cyrkulacja banknotów, teraz kursują już w Anglji noty, nie mające właściwie metalicznego pokrycia. Stosunki te mogą w najbliższym czasie jeszcze bardziej się pogorszyć, gdyż rząd angielski potrzebować będzie kilka milionów funtów szterlingow w złocie na dalsze koszta wojenne w Afryce. Nie było przeto dla dyrekcji banku innej rady jak podwyższyć stopę procentową. Wiadomość ta oddziałała ujemnie na wszystkie targi pieniężne, gdyż zazwyczaj daje Londyn hasło do podrożenia gotówki w całej Europie. Spodziewano się, że napływ gotówki za kupon styczniowy ożywi ruch na giełdzie, dotychczas jednak tego nie widać i nowy rok rozpoczął się na giełdzie w bardzo mdłem usposobieniu.

Wiedeń 4 stycznia. Zamknięcie giełdy godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakł. kredyt. [illegible] 69·—, Akcje węg. Zakł kred. 674·—, Akcje Anglobanku [illegible]69·—, Akcje Unionbanku 541·—, Akcje Laenderbanku 407·—, Akcje Bankvereinu 460·—, Akcje Bodencredit 875·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 630·—, Akcje kolei państw. 670·25, Akcje kolei połudn. 110·—, Akcje tramw. lit. a) 240·—, lit. b) 234·—, Akcje kol. Elżbiet. 470·—, Akcje kol. Północnej —·—, Akcje kol. Czerniowieckiej 532·—, Akcje Alpiny 433·50, Akcje Rima Murany 472·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 1660·— tow. —·—, [illegible] fabryki broni 271·— Akcje tureckie tytoniowe [illegible], Oblig. węg. indemn. 91·75, Renta majowa 98·3[illegible] austr. renta koron. 98·50, Węgierska renta koronowa [illegible]2·35, 5½ l. listy Tow. kred. ziems. 91·60 4 proc. listy Banku kraj. 92·50, 4 i pół proc listy Banku kraj. 99·10, 4 proc listy Banku hip. 8[illegible]·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 9[illegible]·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propn. 96·50. 4 proc. Gal. poż. kraj. [illegible] 3·40, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 88·— [illegible] 105·75. Marki 117·60, Rubie 2[illegible]4·—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 stycznia 1901 r.

HOTEL EUROPEJSKI. Ks. A. Lubomirski z Równego. H. J. Mycielski z Krakowa. Ks. J. Sapieha z Barszczowiec. A. Zaręba Cielecki z Hadyńkowiec. J. Jarzymowski z Chłopiatyna. W. Barański ze Stryja. M. Drahanowska z Kamionki Strum. J. Bogdanowicz z Kossowa. J. Szawłowski z Przewłoki. J. Kruczkowski z Tarnopola. M. Propst z Berlina. Ks. P. Kobylański z Warszawy. M Triben ze Stan Kapitan G. Kleman z Rawy rus. P. Bracker z Odessy. M. Alpert z Kijowa. J. Maziarski z Mędzichowa. T. Schultz ze Stambułu.

Awans noworoczny.

W piechocie, strzelcach, pionierach: **Kadetami w rezerwie** mianowani następujący **rezerwowi podoficerowie:**

Eden Franciszek z 68 w 30, Brozig Józef z p. tyr. strz, ces. 3 w pp. 30, Schlesinger Filip z p. tyr. strz. ces. 3 w pp. 30. Reif Henryk z p. tyr. strz. ces. 3 w pp. 54, Prochazka Edmund 93, Langrod Adolf 13, Kormos Ödon z bat. strz. 9 w pp. 40. Motyczyński Karol 13, Spitzer Emil z p. tyr. strz. ces. 3 w pp. 1, Urbański Jan 20, Picha Józef z 7 w 90, Weiss Herman z p. tyr. strz. ces. 3 w pp. 57, Nosek Jan z p. tyr. strzel. ces. 4 w pp. 57, Knopp Emil z 1 w 54, Jockel Karol z 1 w 57, Pergelt Józef z bat. strz. poln. 6 w pp. 57, Stajerski Hugon 56, Gütl Edmund z 4 w 40, Hanke Hugon z 94 w 100, Nairz Otton z p. tyr. strz. ces. 1 w pp. 40, Granichstädten Jan z 4 i Burger Filip z p. tyr. strz. ces. 3 obaj w pp. 89, Leszczyński Stan. 67. Decker August z p. tyr. strz. ces. 1 w pp. 89.

Antoni Jarolimek 18, Rudolf Schneider 3 p. strz. tyr. do 57 pp., Karol Braun z 4 do 57, Artur Ebstein z 3 p. strz. tyr. do 77, Antoni Vimmer 93, Edward Lasch, Paweł Weinfeld i Rudolf Strictius wszyscy z 3 p. strz. tyr. do 77 pp., Rudolf Harok z 3 p. strz. tyr. do 56 pp., Antoni Weisz z 94 pp do 18 pp., Edward Lisowski 41, Izydor Kassler 100, Alfred Kaiser z 3 p. strz. tyr. do 77 pp., Jan Ulm z 94 do 100, Adolf Klein 41, Alojzy Meisel 1, Henryk Engländer z 25 do 77, Rudolf Weisstein z 4 do 77, Adolf Domański z 32 do 41. Maksymiljan Hammel z 81 do 54, Edward Sponer 54, Andrzej Butz z 1 p. strz. tyr. do 80, Antoni Preslicka z 4 i Henryk Glesinger z 3 p. strz. tyr. obaj do 54 pp., Franciszek Rotter z 5 bat. strz. i Karol Singer z 3 p. strz. tyr. obaj do 80 pp., Franciszek Wickl z 4 pp. do 20 pp., Robert Hofmann z 3 p. tyr. strz. do 95 pp., Siegfried Hecht z 4, Ryszard Schmitz z 4, Jan Lauer, Emanuel Ragenhofer i Ryszard Kaufmann z 3 p. strz. tyr. wszyscy do 95 pp., Jan Kafka z 4 p. strz. tyr. do 55 pp., Wiktor Bogdani z 3 p. strz. tyr. do 20 pp., Oskar Fiedor 1, dr. Leon Mauthner 25, Juljusz Węgliński z 94 do 41, Włodzimierz Szczypczyk 30, Maksymiljan Ferentz 13, Karol Huml z 3 p. strz. tyr. do 57 pp., Antoni Fellner z 59 do 89, Karol Dressl z 73 do 100, Stanisław Wodička 54, Jan Majerski 15, Ernest Zausner z 4 do 15, Karol Schenk z 1 do 45, Jan Mykita z 2 p. strz. tyr. do 90 pp., Feliks Frey z 4 do 9, Józef Scharnbeck z 7 do 9, Michał Stark z 4 pp. i Karol Szalay z 4 p. strz. tyr. obaj do 9 pp., Fryderyk Saulich 1 pp., Ernest Förster z 3 p. strz. tyr. do 59 pp., Robert Pollitzer z 3 p. strz. tyr. do 89 pp., Salomon Herz 93, Michał Bocianowski z 7 do 15, Karol Stronner i Hugo Getettner obaj z 3 p. strz. tyr. do 95 pp., Maksymiljan Hollnsteiner, Otto Mautner i Józef Klager wszyscy trzej z 3 p. strz. tyr. do 95 pp., Rudolf Kaiser z 6 bat. do 18 pp., Eugenjusz Mokrzycki 20 pp., Franciszek Baumgartner z 3 p. tyr. strz. do 90 pp., Władysław Szigethy z 27 pp. do 90 pp., Ernest Schmidt z 94 do 100, Emanuel Manig des Garabeth-Bottuschan 41, Korneljusz Adler z 46 do 90, Engelbert Nitsche 1, Antoni Menner z 73 do 100, Ryszard Romański 30, Franciszek Hackbeil 57, Stanisław Gulin z 23 do 80, Ryszard Meissner z 3 p. strz. tyr. do 93, Karol Körbel z 94 do 100, Jan Reichardt 41, Michał Ziemiański 58, Józef Czarnecki 30, Robert Starzikowsky 56, Zygmunt Laidler 95, Rudolf Hollitscher z 59 do 56.

Leon Geisler z 5 bat. str. do pp. 40, Henryk Irmler z 1 p. strz. tyr. do 56 pp., Tadeusz Golachowski z 75 do 20, Abraham Dubenski 95, Alfred Zimmer 1, Karol Povondra 90, Karol Kollmann z 25 i Koloman Palmai (Prokop) z 72 obaj do 56 pp., Ernest Gärtner z 35 do 9, Oskar Heller z 4 do 56, Hersch Autschel 41, Adolf Schmuck z 54 do 2 p. bośn., Maks Rechts z 88 do 55, Karol Scholz z 4 do 56, Aleksy Bendas 41, Herman Niklas z 94 do 100, Karol Merz z 3 p. strz. tyr. do 56 pp., Ferdynand Vorisek z 6 bat. strz. do 9 pp., Walenty Kertell z 4 p. strz. tyr. do 58 pp., Wiktor Jonas z 4 p. strz. tyr. do 58., August Kayser z 59 i Oskar Huber z 3 do 58 pp., Stanisław Zach z 102 do 77, Egon Zenisek z 11 do 9, Rudolf Lasch z 94 do 56, Józef Hruska z 74 do 40, Teodor Schrenk z 59 do 100, Franciszek Kubicek z 87 do 93, Stanisław Cyankiewicz 13, Bazyli Chirovski z 25 do 77, Ludwik Kündiger z 94 do 100, Edward Winter 95, Karol Nemec 93, Józef Luksch z 1 p. strz. tyr. do 58 pp., Józef Bobek z 88 do 77, Juljusz Schönbaum z 22 bat. strz. do 90 pp., Wojciech Krajewski 80, Maks Feigl z 94 do 100, Ryszard Lemberger z 4 p. strz. tyr. do 58 pp., Robert Soboll z 73 do 100, Franciszek Pieniążkiewicz z 36 do 77, Ludwik Lederer z 28 do 100, Karol Sturm z 1 do 54, Alfred Hilbricht 30, Ernest Marszalko 20, Hugo Thorand z 88 pp. i Augustyn Svejda z 16 bat. strz. do 90 pp., Fryderyk Mahler z 3 p. strz. tyr. do 80 pp., Józef Schobze z 94 pp. do 100 pp., Ottokar Adam z 81 do 55, August Rybicki 15, August Schwarz z 3 p. strz. tyr. do 80 pp., Ryszard Schwarz z 99 do 24, Robert Aufrichtig z 88 do 90, Ludwik Ullmann z p. strz. tyrol. 3 do pp. 9, Alfred Hofmann i Henryk Junk obaj z p. tyr. strz. 3 w pp. 9, Józef Neugebauer z p. tyr. strz. 3 w pp. 9, Aleksander Harabacz w pp. 10, Karol Promberger z 59 w 90 pp., Robert Adler z 81 w 9 pp., Alojzy Gübel z 88 w 90 pp., Gust. Gasch w pp. 100, Henryk Comploj z p. tyr. strz. 3 w 90 pp., Józef Čuba z 27 w 100 pp., Leib Hacker w 95 pp., Bazyl Szulik 10 pp., Franciszek Habel 1 pp., Antoni Erhardt z bat. strz. 13 w pp. 13, Fryderyk Hermann z bat. strz. poln. 9 w pp. 57, Jakób Wysocki pp. 13, Edwin Eisner z 35 w 90 pp., Mikołaj Rozet z p. tyr. strz. 3 w pp. 90, Antoni Jagodziński w 13 pp., Karol Jellinek z p. strz. tyrol. 3 w pp. 90, Samuel Horowitz w 15 pp., Egon Mülle i Antoni Wessely obaj z 3 p. tyrol. strzelc. w 80 pp., Ferdynand Plefka z 49 w 54 pp.

Wacław Fricz z 88 w 55 pp., Gustaw Neurath z 3 p. tyr. strzelc. w 45 pp., Gustaw Siegel z 3 p. tyr. strzelc. w pp. 45., Aleksander Fried z 32 w 24 pp., Ryszard Jäntschke z 3 p. tyr. strzelc. w pp. 1, Edward Schlosser z 1 w 21 pp., Jan Błożecki pp. 15., Jakób Michnik z bat. strz. 13 w pp. 40, Alojzy Schneck z 3 p. tyr. strzelc. w pp. 57, Józef Tarantiuk pp. 55, Geza Kovacs z 46 w 57 pp., Antoni Jiczinsky z 87 w 9 pp., Rudolf Lippert z 88 w 58 pp., Roman Chwalibogowski pp. 13., Marceli Frenkl z 30 bat. strzelc. w 56 pp., Rudolf Langer z 35 w 24 pp., Herman Kolb z 3 p. strzel. tyrol. w 80 pp., Stanisław Papeé z 30 bat. strzelc w 45 pp., Jan Kłos z 1 w 66 pp., Bertold Fejervary 46 pp., Paweł Blumenfeldt z 25 w 55 pp., Aleksander Gunst i Aladar Brazzerotto z 46 w 55 pp., Stanisław Jakubowski 47 w 10 pp., Feliks Godowski 30 pp., Roman Paliński 13 pp., Hugo Dudek 91 pp., Jan Świątek 57 pp., Karol Macourek z 35 w 90 pp., Epaminondas Ilnicki 41 pp., Paweł Pokotyło 30 pp., Józef Poroulek z 35 w 90 pp., Juljusz Czerkawski z 41 w 45 pp., Jerzy Helmberger z 68 pp. i Franciszek Fodor z 46 pp. obaj w 18 pp., Ryszard Kauders z 88 w 18 pp., Włodzimierz Wagner 30 pp., Jan Konczakowski 30 pp., Rudolf Pick z 11 w 18 pp., Józef Srdinko z 42 w 54 pp., Ludwik Feigler z bat. strzelc. 19 i Dezydery Sey z 38 pp. obaj w 57 pp., Jerzy Kürthy z 1 p. tyr. strz. w pp. 57, Rudolf Horak z 27 w 9 pp., August Egerer z bat. strzelc. 22 w pp. 18, Ryszard Fiszer z 73 w 55 pp., Karol Brod z 25 w 40 pp., Mojżesz Selman Mendelsohn z 64 w 10 pp., Rudolf Fantyś z 88 w 9 pp., Jarosław Kopecky z 11 w 55 pp., Wacław Pawlista z 11 w 2 pp.

Kadetami rezerwowymi w kawalerji rezerwowi podoficerowie: Wilibald Rotzoll 1 p. uł., Franciszek Riesner z 15 p. dr. do 10 p. dr., Herman br. Baillon 1 p. dr., Ludwik Szenasy z 16 p. huz. do 14 p. huz., Andrzej Jeszenszky z 13 p. huz. do 8 p. huz., Eryk Mosché z 5 p. dr. do 2 p. dr., Edward Grimus-Grimburg z 8 p. uł. do 13 p. uł., Paweł Miskolczy z 15 p. dr. do 12 p. dr., Antoni Heller z 8 p. uł. do 13 p. uł., Alfred Slonek z 4 p. dr. do 1 p. dr., Jan Ress z 6 p. dr. do 13 p. dr., Franciszek Daranyi z 13 p. huz. do 8 p. huz., Eugeniusz König de Moor z 5 p. dr. do 2 p. dr., Cuno Mauthner-Markhof z 6 p. dr. do 9 p. dr., Alojzy Vuk z 13 p. huz. do 8 p. huz., Karol Andretti z 5 p. dr. do 2 p. dr., Bruno John z 6 p. dr. do 3 p. dr., Karol Wittgenstein z 6 p. dr. do 3 p. dr., Aleksander Kobylański z 7 p. uł. do 11 p. uł., Eustachy Rylski 4 p. uł., Ferdynand Fournier z 16 p. huz. do 4 p. huz., Kuno hr. Des-Fours Walderode z 15 p. dr. do 12 p. dr., Aleksander Adensammer z 4 p. dr. do 1 p. dr., Antoni Tichy z 16 p. huz. do 14 p. huz., Wojciech Kovacs i Władysław Kovacs obaj z 16 p. huz. do 14 p. huz., dr. Ludwik Barczay, Zoltan Svachulay i Geza Hegedüs wszyscy trzej z 16 p. huz. do 12 p. huz., Witold Wenański z 2 p. uł. do 1 p. uł., Leonidas Manno z 12 p. uł. do 11 p. uł. Rudolf Faber z 15 p. dr. do 12 p. dr., Emil Kaiser-Falkenthal z 4 p. dr do 1 p. dr., Antoni Wołkowicki z 2 p. uł. do 1 p. uł., Aleksander Rosenfeld z 16 p. huz. do 12 p. huz., Jarosław Nemastil z 7 p. uł. do 11 p. uł.

Kadetami rezerwowymi w artylerji fortecznej zamianowani rezerwowi podoficerowie: Antoni Marjanek z 1 p. do 3 p., Karol Füstöss 3 p., Ludwik Stainl z 1 p. do 3 p., Marton Merkle 2 p., Karol Małej 2 p., Wacław Zach, Franciszek Koselka i Walerjan Timkowicz, wszyscy trzej z 1 p. do 3 p., Ferdynand Zebrak 2 p., Stanisław Winiarski z 1 p. do 3 p., Alfred Ballo z 6 p. do 2 p., Maks Manuel z 1 p. do 3 p., Franciszek Musiał 2 p., Wiktor Blasian z 1 p. do 3 p., Ernest Lissaeur z 6 p. do 3 p., Robert Weck z 1 p. do 3 p., Dezydery Csengeri z 6 p. do 2 p., Eugenjusz Zivuska z 6 p. do 2 p., Józef Förster z 1 p. do 3 p., Józef Koncki 1 p., Mieczysław Marek 2 p., Rudolf Szwidernoch z 1 p. do 3 p., Oskar Serog 2 p., Ryszard Bondy z 1 p. do 3 p., Wojciech Kölbl-Geysing 2 p., Franciszek Jaros z 1 p. do 3 p., Józef Stwiernia 2 p., dr. Wojciech Ney z 6 p. do 2 p., Cyryl Langer z 1 p. do 3 p., Teodor Binder z 1 p. do 3 p., Edmund Hadarits z 6 p. do 3 p., Józef Pliska 2 p., Erwin Black z 1 p. do 3 p., Alfred Grosz z 6 p. do 2 p., Kamil Hermann z 1 p. do 3 p., Marjan Szefer 2 p., Franciszek Starek 2 p., Moses Liquornik z 1 p. do 3 p., Henryk Jurina 2 p., Gustaw Kolbe z 1 p. do 3 p., Franciszek Bernkopf 2 p., Franciszek Ellenberger z 6 p. do 2 p., Natan Goldfluss 2 p., Józef Monczka z 1 p. do 3 p., Józef Vratil 2 p., Aleksander Csermelyi de Rivo z 1 p. do 3 p., Walenty Könczöl z 1 p. do 2 p., Gyösö Lunz z 1 p. do 3 p., Stefan Wyporek 2 p., Gustaw Cuda 2 p., Franciszek Pilnacek z 1 p. do 3 p.

Kadetami rezerwowymi w sanitetach zamianowani rezerwowi podoficerowie: Henryk Rödisch z 11 oddz. do 3 oddz., Oskar Singer z 1 oddz. do 14 oddz., Antoni Dusbata z 1 oddz. do 15 oddz.

(Dokończenie nastąpi).

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc	Ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa (2·31*, 9·45 noc)	6·10	8·50	1·35*	5·45	8·40*	do Krakowa (8·40 rano)	4·1	8·20	2·55*	6·20	10·[illegible] 12·4[illegible]
z Podwołoczysk (głów. dw.)	3·35	8·00	2·35*	5·40	10·30	do Podwołoczysk z gł. dw.	6·2	9·25	1·55*	7·10	11·00
„ na Podzamczu	3·12	7·40	2·20*	5·17	10·12	„ z Podzamcza	6·4	9·42	2·08*	7·33	11·28
z Tarnopola-Kopyczyniec			2·35*		10·25	do Tarnopola-Kopyczyniec		9·35			11·10
z Borek W.-Grzymałowa	3·30		2·35	5·40		do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1·55*		11·00
z Jarosławia		11·45				do Jarosławia			3·30		
z Czerniowiec-Itzkan	6·1[illegible]	11·55	1·45*	5·56	10·00	do Czerniowiec-Itzkan	5·35	9·55	2·40*	6.10	10·40
					12·20*	do Chodorowa-Podwysok.	6·30	9·45	2·45*		12·51
z Stryja, Ławocz., Budapesztu	8·05				10·35	do Stryja, Ławocz., Budap.	5·25			6·25	
z Stryja, Chyrowa, Suchej (f.)	8·00		1·45		10·55	do Stryja, Chyr., Suchej (f.)		9·00+	1·05	7·00	
z Stryja, Stanisławowa	8·05		1·45		12·05	do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·30	
z Bełca				6·55		do Bełca		10·20			
z Rawy ruskiej i Sokala	6·00	9·25	3·14	6·6[illegible]		do Rawy ruskiej i Sokala		10·20		7·25	[illegible]
z Janowa	7·45		12·55	6·20	9·22	do Janowa / 9·12 wiecz. ††	9·15	1·20†	3·15	4·13	[illegible]
z Brzuchowic	3·46	8·35		7·2[illegible]	8·55	do Brzuchowic 2·51 * n.	5·45*	10·10	2·15	7·48	8·2[illegible]
z Zimnej Wody 7·10 *	6·10	9·55	11·15	5·45	9·49	do Zimnej Wody 3·20 *	4·10	9·45	5·25	8·40	10·50

Pociąg pospieszny (Schnellzug); [illegible] od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; [illegible] 15/9 o 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—1/6 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/[illegible] i od 16/9—30/9; [illegible] 7/5 10/9

[illegible] błyskawiczny odchodzi ze Lwowa [illegible] przychodzi do Lwowa o godzinie [illegible]

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piot[illegible]